Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 93. — Rok VI. Kraków, środa 2 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Polacy zwycięzcami na międzynar. konkursach hippicznych w Nicei.



Jak donosiliśmy już naszym czytelnikom niedawno odbyły się w Nicei międzynarodowe wojskowe konkursy hippiczne. W konkursie brali udział Włosi, Belgijczycy, Francuzi, Holendrzy, Norwegczycy i Polacy. Zwycięzcami zostali Włosi (1 i 2 miejsce) i Polacy (3 i 4 miejsce). — Rycina nasza przedstawia u góry defiladę współzawodników przed trybunami, u dołu mistrzowski skok pułk. Rummla, za który zdobył dla barw Polski trzecie miejsce.

Wytyczenie granicy polsko-niemieckiej dobiega końca.

Sprawa kopalni Delbrück będzie ostatecznie załatwiona w połowie maja

Warszawa. (Tel. wł.).

Komisja międzysojusznicza dla wytyczenia granicy polsko-niemieckiej, zadecydowała dn. 21. z. m. definitywnie i szczegółowo bieg granicy polsko-niemieckiej na ostatnim odcinku południowym, tj. w powiecie rybnickim. **Niezdecydowaną jest jedynie przynależność rządowej kopalni Delbrück.** Decyzja w tej sprawie zapadnie po wysłuchaniu opinji rzeczoznawcy prof. Fabregi (Hiszpan), mianowanego przez Konferencję Rady Ambasadorów. Prof. Fabrega rozpoczął już swą ekspertyzę, wobec czego **decyzja Komisji w tej sprawie zapadnie w połowie maja.** Następnie Komisja zajmie się już wyłącznie zadaniami technicznemi, które zostaną ukończone jesienią.

Srodki skutecznej naprawy stosunków w Polsce

Napisał poseł sejmowy Jan Zamorski.

II.

Nie jest to sprawa trudna. Trzeba przedewszystkiem **znieść ustawę o ochronie lokatorów i przywrócić własność nieograniczoną właścicielom realności.** Od razu zrobić tego nie można. Potrzeba przynajmniej **kilku lat przejściowych,** ażeby tej pracy dokonać bez wielkich wstrząśnień.

Celem zachęty do budowania domów nowych należy prawnie **zabezpieczyć im wolność od rekwizycji, ograniczeń we władaniu i podatków.** Państwo na tem nic nie straci, jeżeli wyrzeknie się nakładania podatków na objekty, których jeszcze niema, a więc które „dziś" podatków nie płacą!

Tak samo **uwolnienie od ciężarów fabryk i kopalń,** które mają powstać, zapewnienie im swobody eksploatacji na czas dłuższy, nie narazi państwa na straty. Zarabiający dobrze ludzie opłacą sowicie podatki konsumpcyjne i w miarę wzrostu swej zamożności przyczynią się do uruchomienia tych gałęzi handlu, które już płacą podatki. Jeżeli w dzisiejszem pustkowiu powstanie setka bogatych sklepów, to ich podatki w dużej mierze zastąpią podatek bezpośredni od fabryki czy kopalni, której dziś jeszcze niema.

Ważnem utrudnieniem dla przedsiębiorczości jest **skomplikowany system zezwoleń.** Na postawienie tartaku, wykorzystanie siły wodnej, postawienie fabryki, otwarcie szybu itd. potrzeba zawsze zezwolenia kilku, czasem kilkunastu władz!! Długie miesiące wyczekiwań na koncesje, nieskończona ilość zabiegów po władzach powiatowych, wojewódzkich, a w końcu państwowych, niezwykle kosztowne badania komisyjne na miejscu wyczerpują nietylko cierpliwość, ale i fundusze ludzi przedsiębiorczych. To postępowanie powinno być **potanione, uproszczone i przyśpieszone.**

Chcąc wybrnąć raz z impassu, potrzeba **zachęcić i pobudzić zmysł przedsiębiorczości** przez zapewnienie korzyści, bo innej skutecznej zachęty świat jeszcze nie wynalazł.

Należy rozwiązać ręce ludziom ruchliwym i raz już zerwać z niszczycielskiem podsycaniem **apetytów na cudze, a obudzić wolę do stwarzania nowych, własnych źródeł bogactwa!!**

Państwo powinno się wyrzec załatwiania „wszystkich" spraw, które mogą być załatwione przez obywateli. Dlaczego nie ułatwia się budowy i eksploatacji nowych linji kolejowych przez prywatne spółki? Państwo przywłaszczyło sobie ten monopol, a że niema pieniędzy, więc **samo nie buduje, ale i obywatelom na to nie pozwala!!**

Po **uruchomieniu budownictwa,** po obudzeniu **przedsiębiorczości,** możnaby przystąpić do **oszczędności państwowej.** Dzisiaj dla zmylenia uwagi publicznej, ogłasza się zniesienie ministerstwa poczt. Jest to pospolita nieszczerość. Czy maszyna naczelna nosić będzie tytuł ministerstwa, departamentu czy dyrekcji, państwo na tem nic nie oszczędzi, bo machina ta nie da się zredukować!

Natomiast można całkowicie **rozwiązać Urząd Ziemski, Ministerstwo Robót Publicznych, Ochrony Pracy, Państwową Dyrekcję Ubezpieczeń, Wydział Marynarki** i wiele, wiele **innych zbytkownych, nieczynnych dla braku pieniędzy, czasem szkodliwych urzędów!** Urzędnicy ci, zwolnieni ze służby, znaleźliby obfitszy zarobek przy przedsiębiorstwach prywatnych, gdyby tę przedsiębiorczość pobudzono i zachęcono.

Takich oszczędności możnaby bez szkody dla sprawności państwowej dokonać na setki miljardów! **Nie jest natomiast oszczędnością redukcja sił w urzędach koniecznych,** których skreślić nie można, bo wtedy cierpi sprawność **a więc i samo państwo!**

Gdy marka zostanie stabilizowaną, gdy wzrośnie powszechnie zaufanie do rządów polskich, obywatele zaczną **składać oszczędności** i banki będą mogły nawrócić do swoich właściwych zadań finansowania przedsiębiorczości rolniczej, przemysłowej, gminnej i t. d.

Warunkiem jest **otrząśnięcie się z socjalizujących eksperymentów,** przywrócenie wartości **pracy,** wiedzy, zdatności, przywrócenie **własności prywatnej,** a więc i pełnej wartości majątkom wiejskim i miejskim, pobudzenie przedsiębiorczości przez zapewnienie bezpieczeństwa prawnego!

Bogactwa naturalne naszego kraju umożliwiają powolne wzbogacanie się wszystkich mieszkańców przez pracę i oszczędność. Należy nawrócić do tego wypróbowanego systemu.

Mamy wszystko, żeby jako państwo stać się wielkiem mocarstwem, a jako obywatele ludźmi zamożnymi i kulturalnymi! Od nas samych zależy, czy te sprzyjające warunki naturalne wykorzystamy, **czy je zmarnujemy!**

Akcja polszczenia miast.

Rękodzielnicy i kupcy jako czynniki dobrobytu narodowego. — Krakowska Kasa chorych pod rządami „czerwonych“. — W jedności siła.

II.

Następny mówca p. **Czechowicz** rozpatrzył szczegółowo projekt ustawy przemysłowej, wykazując jej słabe strony, powstałe, zdaniem jego, dzięki temu, że twórcy projektu nie zasięgali przy jego układaniu opinji kół najbardziej w tym wypadku zainteresowanych, tj. rękodzielników, kupców i przemysłowców. Takie lekceważenie głosów fachowców i bezpośrednio zainteresowanych jest jeszcze jednym więcej dowodem nie zdawania sobie przez czynniki rządzące sprawy z niesłychanej ważności, jaką przedstawia dla gospodarczego odrodzenia kraju problem egzystencji i podnoszenia się rodzimego rękodzieła i przemysłu. Mówca w zakończeniu apelował do zebranych, aby zbiorowem wystąpieniem skierowanem do czynników miarodajnych spowodować pożądane zmiany w projekcie ustawy.

P. **Michoński** podniósł sprawę bolączki warstwy pracobiorców i pracodawców krakowskich, mianowicie Kasy Chorych. Mówca przypomniał zebranym, że Kasa, znajdując się od lat 10 w rękach socjalistycznych prowodyrów nic nie czyni dla dobra klasy robotniczej, gdyż wydatki administracyjne pochłaniają lwią część dochodów Kasy. Mówca podkreślił, że powszechne zdumienie, a nawet i oburzenie wśród ludności Krakowa wywołuje fakt nieskładania przez Zarząd Kasy publicznych sprawozdań z jej działalności, jakkolwiek zobowiązują do tego wyraźne przepisy ustawy o Kasach Chorych. Mówca wzywał zebranych do podjęcia energicznej akcji w kierunku uzdrowienia panujących dotychczas stosunków w Kasie, gdyż pracodawcy, wpłacający do niej składki winni mieć odpowiedni wpływ na całokształt jej działalności.

Wiceprezydent m. Warszawy pos. **Ilski** zreferował kwestję podatkową w Polsce wykazując konieczność oparcia systemu podatkowego na istotnych wskaźnikach zdolności płatniczej i nawoływał do utworzenia silnej organizacji mieszczańskiej, któraby na punkcie polszczenia miast i podniesienia dobrobytu narodowego położyła niespożyte zasługi.

Po przemowach tych zabrał głos przewodniczący p. radca **Wolny**, dziękując zebranym za liczne przybycie i nawołując do wstępowania do Związku i popierania zamierzeń Banku Spółdzielczego, w myśl hasła „W jedności siła!“

Tak więc akcja polszczenia miast i podniesienia dobrobytu narodowego uczyniła wczoraj wielki krok naprzód, a zapał i gotowość zebranych do pracy wyrażająca się w masowem wpisywaniu się do Związku i deklarowaniu pokaźnych sum na jego cele daje nam rękojmię, że niedługim będzie czas, gdy miasta nasze staną się faktycznym [illegible] nia gospodarczego kraju.

Polscy członkowie sądu rozjemczego w Hadze

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Rząd polski mianował członkami stałego Sądu rozjemczego w Hadze pp.: Michała hr. **Roztworowskiego**, prof. Uniw. Jagiel., dra Zygmunta **Cybichowskiego**, prof. Uniw. Warsz., posła Ignacego **Szebekę** i prof. Jana **Kucharzewskiego**.

Ukaz komisarza Rządu Anusza o święceniu 1-go maja.

Robotnicy polscy piętnują to niesłychane nadużycie urzędu.

W kołach robotników, należących do związków niesocjalistycznych, oraz robotników bezpartyjnych, rozwija się żywiołowy ruch **przeciwko świętowaniu w dniu 1 maja.** Silne poruszenie wywołała odezwa znanego komisarza Rządu na m. Warszawę, p. Anusza, która brzmi:

„Dnia 1 maja klasa robotnicza stoł. miasta Warszawy, jak i całej Rzeczypospolitej Polskiej obchodzić będzie tradycyjne swe święto. Robotnicy mają więc prawo w dniu, który sobie obrali za święto, wyrazić swe postulaty i pragnienia w sposób w państwach demokratycznych przyjęty. W dniu tym pochody uliczne i zgromadzenia pod gołem niebem są dozwolone, wszelkie jednak wystąpienia i pochody komunistyczne z godłami antipaństwowemi, mające na celu polityczną agitację, wrogą Rzeczypospolitej oraz wszelkie zakłócenia porządku publicznego, będą bezwzględnie stłumione siłą a winni, z całą surowością zostaną pociągnięci do odpowiedzialności“.

Odezwa powyższa, w której przedstawiciel Rządu **stwierdza** (!), iż dzień 1 maja jest świętem klasy robotniczej, wywołała **oburzenie** zarówno wśród robotników zorganizowanych w Chrz. Dem., jak i w N. P. R.

Ta ostatnia partja wydała energiczny protest następującej treści:

W panu Komisarzu Rządu na miasto stoł. Warszawę odezwały się zadawnione i właściwe mu, widać, **narowy.** Wiosna, krew unosi — żyłka **agitatora czerwonej międzynarodówki.** Ku osłupieniu wierzyć nie chcącego robotnika-narodowca, wysoki urzędnik Rzeczypospolitej, urzędowo, za pieniądze państwowe ogłasza ku powszechnej wiadomości i wykonaniu, że dnia 1. maja klasa robotnicza Warszawy i całej Rzeczypospolitej polskiej obchodzić będzie „swe tradycyjne święto pracy“.

Pan komisarz Rządu, z racji swego urzędu **obowiązany jest wiedzieć, że właśnie klasa robotnicza w olbrzymiej swej większości zgrupowana w naszych, jak i w innych niesocjalistycznych szeregach, jakoteż masy robotnicze bezpartyjne,** nie tylko nie uznają, jak widać, miłego sercu p. Komisarza, **1. maja za „swe“, ani za „święto pracy“, lecz przeciwnie — jasno i jak najdobitniej to stwierdzają i akcentują, że jest to święto czerwonej międzynarodówki, w skład której wchodzą notoryczni wrogowie Państwa polskiego: komuniści i bandziści.**

Odezwa kończy się stwierdzeniem, że od czasu smutnej pamięci rządów Moraczewskiego, nie było tak jaskrawie niesłychanego nadużycia urzędu dla celów jawnie partyjnych.

Gdynia wita Prezydenta Rzeczypospolitej

Olbrzymie bramy tryumfalne. — Prezydenta witają liczni przedstawiciele obcych państw.

Gdynia. (PAT).

Pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej przybył do Gdyni w niedzielę rano. Na peronie zebrali się na powitanie przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zarząd gminy Gdyni, oficerowie floty polskiej i kompanja honorowa batalјonu morskiego. Wysiadającego z wagonu Prezydenta powitała orkiestra batalјonu morskiego hymnem narodowym. Opuściwszy dworzec, Prezydent udał się na poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek nowego dworca kolejowego w Gdyni, poczem wraz z ks. kardynałem Dalborem udał się do miasta. Na drodze do portu wzniesionych było pięć bram tryumfalnych, a mianowicie rybacka, gdyńska, gdańska, pucka oraz portowa z napisem: „Własny port, to potęga“. Imieniem gminy polskiej w wolnem mieście Gdańsku przemówił do Prezydenta prezes gminy p. Leszczyński.

Przy bramie portowej powitał Prezydenta imieniem kierownictwa budowy portu inżynier Wenda, wskazując w swojem przemówieniu na doniosłe znaczenie posiadania własnego portu.

Następnie Prezydent udał się na molo, celem wysłuchania mszy św. polowej. W orszaku Prezydenta oprócz świty, znajdowali się ministrowie z premjerem Sikorskim na czele, marszałkowie i wicemarszałkowie Senatu i Sejmu. Grono posłów oraz komendanci obcych okrętów wojennych, stojących na kotwicy w porcie w Gdyni. Na molo ustawiły się pod dowództwem oficerów kompanje honorowe marynarki polskiej, angielskiej, francuskiej i estońskiej, które prezentowały broń przed przechodzącym Prezydentem. Po mszy św. odbyło się poświęcenie łodzi rybackich, wyjeżdżających na połów wiosenny. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Dalbor. Następnie Prezydent udał się na okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Komendant Piłsudski“, na którym odbył przegląd floty wojennej polskiej oraz okrętów wojennych francuskich, dwóch torpedowców „Algerien“ i „Sacalave“, pozostających pod wodzą kapitana Martin'a. Dalej torpedowiec angielski „Vendetta“ pod wodzą komandora Raymonda, torpedowiec estoński „Vambola“ pod wodzą kapitana Marxsona.

Do Gdyni przybyli ponadto na powitanie Prezydenta szef sztabu generalnego armji estońskiej generał Lill, szef sztabu morskiego estońskiego komandor baron Salza, komandor Gooretz, dalej angielski attache w Warszawie Wells, francuski attache marynarki w Warszawie Jolivet i attache wojskowy estoński w Warszawie pułkownik Junker. W chwili, gdy okręt „Komendant Piłsudski“ wywiesił banderę Prezydenta Rzeczypospolitej, rozległy się z okrętów powitalne salwy armatnie. Po dokonaniu przeglądu, Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził obce okręty wojenne, stojące w porcie w Gdyni, udając się najpierw na torpedowiec francuski „Algerien“, opuszczającego pokład Prezydenta torpedowiec francuski żegnał 21 strzałami armatniemi.

Skrócenie czasu ćwiczeń rezerwistów rocznika 1896.

Warszawa. (Tel. wł.)

W związku z powołaniem do ćwiczeń wojskowych rezerwistów rocznika 1896 **donoszą** z Warszawy, że **okres przeszkolenia potrwa** zamiast ośmiu — **sześć tygodni a może nawet** krócej.

Przeszkolenie mężczyzn **urodzonych w roku** 1895 wyznaczone początkowo **na rok bieżący** zostanie — według wielkiego prawdopodobieństwa — przesunięte **ze względu na** równoczesny pobór do wojska rocznika 1902 — na **termin** późniejszy **do tej pory jeszcze bliżej** nieokreślony.

Odjazd marszałka Focha z Paryża.

Paryż. (PAT).

Marszałek Foch, generał Hergault, komendant Mierri, kapitan L'Hopital oraz attache wojskowy poselstwa polskiego w Paryżu podpułkownik Beck odjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez posła Rzeczpospolitej Polskiej Zamojskiego, gen. Weyganda oraz członków poselstwa polskiego i polskiej misji wojskowej.

Kresy wschodnie wołają o pomoc!

Społeczeństwo musi złożyć znaczne fundusze na budowę szkół i kościołów polskich w Małopolsce wschodniej.

Małopolska wschodnia przechodziła tyle najazdów nieprzyjacielskich, że zniszczenie placówek oświatowych jest tam najwidoczniejsze. **Cały szereg szkół polskich, domów ludowych i czytelń został zniszczony** i obecnie w wielu miejscowościach trzeba stawiać nowe budynki, albo też z gruntu odbudowywać stare. Jeżeli do tego zniszczenia materjalnego doda się jeszcze

OGROMNY BRAK LUDZI

spowodowany z jednej strony wyjazdem wielu działaczy narodowych w inne strony Polski i kasowaniem dawnych urzędów podatkowych, sądów powiatowych, to łatwo zrozumieć, że ci działacze narodowi, którzy tam są, zostali nad wyraz obarczeni pracą i bez wydatniejszej pomocy reszty Polski nie są w stanie podołać swemu zadaniu. A przecież jest to ziemia związana ściśle z Rzecząpospolitą i jako **wał ochronny przed wrogiem musi być wzmocniona przez cały naród polski.**

W ostatnich latach przeniosła się tam znaczna ilość osadników polskich z Małopolski zachodniej, ale niestety pozbawiona opieki moralnej ze strony społeczeństwa i czynników rządowych często zraża się, rzuca tę ziemię i wraca w swe dawne strony, a ci którzy pozostali muszą nieraz mieszkać w jamach, a niedawno zdarzył się fakt, że **osadnikowi utopiło się w kryjówce ziemnej bydło, przebywające tam wraz z jego rodziną.**

Osady te są narażone na

WYNARODOWIENIE,

gdyż wskutek braku szkół i kościołów polskich osadnicy są zmuszeni posyłać swe dzieci do najbliższych szkół ruskich i sami chodzą na nabożeństwa do cerkwi ruskich. Budowa zatem szkół polskich i kościołów **jest postulatem pierwszorzędnej doniosłości,** jeżeli to osadnictwo ma przynieść dla Polski korzyści. Obecnie zajmuje się tymi osadnikami Towarzystwo Szkoły Ludowej które utworzyło we Lwowie **komitet opieki nad osadnikami i poleciło** wszystkim swoim Kołom roztoczyć opiekę nad wszystkimi osadami. W roku 1922 wybudowało T. S. L. sześć szkół, w bieżącym roku rozpoczęło już budowę 16 szkół, a w najbliższych dwu lub trzech latach trzeba będzie przeprowadzić budowę około 180 szkół. Jeżeli się zważy, że koszt budowy szkoły jedno-klasowej w czerwcu wynosił około 7 miljonów, a obecnie ponad 31 miljonów, to łatwo zrozumieć jak ogromnych funduszów potrzeba na budowę tych szkół, które w najbliższym czasie trzeba będzie wystawić. Społeczeństwo polskie musi raz wreszcie zrozumieć, że na niem ciąży

OBOWIĄZEK

przyjścia z pomocą rodakom kresowym, którzy broniąc polskiej ziemi na Kresach, bronią zarazem całej Rzeczypospolitej. Koła T. S. L. w tak małych miejscowościach, jak Horodenka, Tłumacz, Podhajce wysiłkiem tamtejszego społeczeństwa podejmują zadania naprawdę wielkie. Koło w Horodence buduje **cztery domy ludowe,** Koło w Tłumaczu organizuje pod względem oświatowym nietylko własny powiat, ale i powiaty sąsiednie. Koło w Podhajcach zajmuje się budową szkół, to samo Koło w Jaworowie. A stan jest rozpaczliwy, bo np. w powiecie Podhajeckim bibljoteki polskie były zniszczone, a ocalała tylko jedna bibljoteka na cały powiat sjonistyczny.

Ponadto zważyć należy, że do Małopolski wschodniej przybywa ogromna ilość Polaków z za Zbrucza a nawet z Syberji i znaczna ilość dzieci musiała być pomieszczona w bursach T. S. L. Bursy te zaś pozbawione pomocy społeczeństwa zachodnio-małopolskiego nieraz nie są w stanie wyżywić tych dzieci i ogromnym wysiłkiem tamtejszych działaczy narodowych zdołały dotychczas utrzymać swą działalność. To wszystko co się robi w Małopolsce wschodniej w dziedzinie szkolnej i oświaty pozaszkolnej jest niewątpliwie zasługą T. S. L. które jednak nie będzie mogło zaspokoić słusznych potrzeb tamtejszej ludności kresowej, jeśli społeczeństwo polskie zachodniej Małopolski nie poprze go wydatnie. Na pracę oświatową, na budowę szkół i kościołów polskich potrzeba dziś już

MILJARDÓW

dlatego tak każdy Polak, jak i każda instytucja społeczna powinny zrozumieć, że na te cele należy dawać jaknajwięcej. Należy wymagać, **ażeby nikt nie żałował ofiar na te cele, żeby Banki polskie i Spółki akc.** złożyły ze swych dochodów miljonowych nowe fundusze, jednem słowem, **żeby całe społeczeństwo zdobyło się na wielki wysiłek w celu uratowania zagrożonych Kresów wschodnich.**

Na nas wszystkich ciąży obowiązek pomocy dla tych, którzy pracują i my wszyscy musimy być świadomi odpowiedzialności za to, czy poprzemy czynnie działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej.

WINCENTY SIKORA.

Emerytura wyrokiem śmierci głodowej.

Zaniepokojenie z powodu zamierzonych pensjonowań urzędników administracyjnych. — Skazywanie na śmierć głodową rodzin urzędniczych, którym doręcza się dekrety pensyjne.— Marnowanie wyrobionych sił dla zastępowania ich niekwalifikowanemi. — Urzędniczy proletarjat. — Konieczność szybkiego ustawowego ustalenia spraw emerytalnych.

Kraków, 30. kwietnia.

Ciężką jest dola starszego urzędnika państwowego, nie zna bowiem dnia i godziny, kiedy mu doręczą **dekret pensyjny, który równa się wyrokowi głodowej śmierci.** Oczekuje nań z trwogą, szuka drogi ratunku, aby zapewnić utrzymanie rodziny, czyni starania o otrzymanie posady w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie wytwarza konkurencję personałowi, który niemile wita przypływ sił obcych, zadowalających się skromnym wynagrodzeniem.

Gdy wyczerpią wszelkie protekcje i wpływy, nie pozostaje nic innego, jak przyjęcie funkcji pisarza w tych dykasterjach, gdzie pracował jako siła konceptowa. Słowem:

niezasłużona degradacja

jest ich udziałem, zejście do najniższych szczebiów w hierarchji urzędniczej. Dawniej emerytura była nie tylko **stanem zasłużonego spoczynku,** lecz także dyktowaną była konieczności robienia miejsca młodszym siłom, aby nie tamować im awansu. Obecnie ta druga ewentualność odpada, gdyż **coraz więcej sił kwalifikowanych potrzeba na Kresach,** jak również do dzielnic, które przed wojną nie produkowały biurokracji, **a Małopolska była i jest jeszcze głównym i niewyczerpanym zbiornikiem,** z którego korzysta tak dawny zabór **pruski, jak i rosyjski.**

Skazywanie urzędników na nędzę przed załatwieniem ustawy emerytalnej **nie może ich życzliwie usposobić** dla państwa, które ze względów oszczędnościowych posuwa się do tak niegodziwych środków. Jest to również

wykroczeniem,

biorąc ściśle pod uwagę utylitarne względy, bo odsuwa się od pracy **wyrobione siły,** a zastępuje je **niewyrobionemi, a nawet niekwalifikowanymi,** jak to ma miejsce na Kresach.

Każde państwo, będące w zaraniu tworzenia swej państwowości popełnia błędy, lecz należy się ich wystrzegać, gdyż w przeciwnym razie działa się na szkodę państwa. Sądzimy także, że nie leży w interesie państwa

tworzenie proletarjatu inteligencji,

złożonego z mas urzędników, którzy swe siły postradali w pracy dla dobra państwa, a niezdolni są do fizycznej pracy, jedynie teraz **popłatnej.** Walka wypowiedziana inteligencji zbankrutowała nawet w bolszewji. Nie możemy jej lekkomyślnie wnosić na nasz grunt zupełnie dla niej niepodatny.

„Iustitia, fudamentum regnorum" nie powinna iść w zapomnienie.

O wypoczynek letni urzędników.

Kto ma kwalifikować kuracjuszów?

Warszawa. (Tel. wł.)

Władze prezydjum Rady Ministrów wydały w swoim czasie okólnik, w którym polecały by urzędnicy, udający się na wypoczynek letni i do uzdrowisk rządowych, załączali opinję lekarzy urzędowych (więc kolejowych, pocztowych i t. p.) a także lekarzy okręgowych urzędów zdrowia.

Ta ostatnia formalność, bardzo opóźniająca wyjazdy kwalifikowanych urzędników, miała być później na wniosek władz ministerjum zdrowia zniesiona, dotychczas jednak to nie nastąpiło.

Tym sposobem urzędnicy najbardziej potrzebujący tego wyjazdu odpoczynkowego i ulgowej kuracji w uzdrowiskach rządowych, tracą czas na kołatanie **do lekarzy okręgowych i** mimo niewątpliwej opinji fachowców muszą w ten sposób przeprowadzać „dowód prawdy".

Sprawy wyznan. będą rozpatrywane w Ministerjum spraw wewnętrznych

Rada Ministrów przyjęła ostatnio projekt ustawy w przedmiocie przydzielenia do kompetencji ministra spraw wewnętrznych wykonania wszelkich praw i opieki państwa w sprawach wyznaniowych.

Dotychczasowa organizacja kompetencji Ministerjum wyznań religijnych polegała na wzorze państw, w których pewne wyznanie było **uznane za kościół państwowy.** Z tej zasady wychodząc, agendy wykonywania nadzoru i opieki w sprawach wyznaniowych oceniano przedewszystkiem ze stanowiska wychowania młodzieży i łączono ze sprawami szkolnictwa.

Podstawy prawne rozwoju wyznań, zakreślone art. 111—116 konstytucji, utworzyły jednak z tej sprawy zagadnienie państwowe publiczno-prawne o charakterze wybitnie politycznym i społecznym, odsuwając w całokształcie tych spraw wymogi wychowawcze na drugi plan. Stąd też sprawy wyznaniowe, nierozłącznie się wiążące z ogólną administracją państwa, muszą być z nią w jednym ręku i w jednej odpowiedzialności ministra spraw wewnętrznych połączone.

Pragmatyka sędziowska.

Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza w najbliższym czasie wystąpić z projektem ustawy o sędziach i prokuratorach (pragmatyka sędziowska), opracowanym z uwzględnieniem projektu przygotowanego przez stałą Delegację Zrzeszeń Prawniczych.

„Profesor" Wolnej Wszechnicy — komunistą.

W związku z aresztowaniem komunisty, urzędnika państwowego Stanisława Telwińskiego i Marji Lewińskiej w Warszawie o czem donosiliśmy obszernie w dniu wczorajszym, okazało się po sprawdzeniu u źródła, że oskarżony nie jest profesorem Wolnej Wszechnicy, jak przypuszczano z jego oświadczenia, i nigdy nim nie był. Narazie oświadczenie aresztowanego, że broszury komunistyczne i książki znalezione w jego prywatnej bibljotece są mu potrzebne do wykładów, jakie miewa na Wolnej Wszechnicy, zdawało się być prawdopodobne. Jak się dowiadujemy w Wydziale statystycznym policja przeprowadziła szereg rewizji, przyczem poznano wśród urzędników oskarżoną zeszłego roku o szerzenie komunizmu, niejaką Chanę Borejszankę.

Foch przybędzie do Lwowa.

Szerzone ostatnio pogłoski o tem, jakoby marszałek Foch miał rzekomo zaniechać swego przyjazdu do Lwowa — nie odpowiadają prawdzie. Przyjazd Focha do Lwowa zapowiedziany jest na 10 maja.

Warunki uzyskania paszportu zagranicznego.

Chcąc uzyskać paszport na wyjazd za granicę państwa, należy wnieść podanie (ostemplowane na 200 mk.) do starostwa. Do podania wymagane są następujące załączniki (ostemplowane na 50 mk.):

1) Świadectwo kwalifikacyjne, wystawione przez powiatową komendę policji państwowej.

2) Poświadczenie powiatowej komendy uzupełnień, o ile idzie o obywateli w latach od 18 do 40 lat, na dowód, że spełnili zadość obowiązkowi powszechnej służby wojskowej.

3) Poświadczenie inspektora skarbowego na dowód, że zapłacono obowiązujące podatki.

4) Świadectwo przynależności z gminy, na dowód, że się jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Metrykę chrztu.

6) Nadto dołącza się 2 fotografje — jedną na paszport, drugą na świadectwo kwalifikacyjne.

Wymienione załączniki składa się w biurze paszportowem starostwa, jednocześnie z podaniem o paszport i uiszcza się opłatę, wynoszącą obecnie kwotę 6.000 mk., oraz kwotę 150 marek na blankiet paszportowy, a starostwo w przeciągu kilku dni paszport przygotuje.

O ile idzie o paszport amerykański, to uzyskanie jego podlega obostrzeniom, przepisanym ustawami emigracyjnemi amerykańskiemi.

Stan szybów naftowych.

Stan szybów naftowych w trzech miejscowościach Zagłębia borysławskiego (Borysław, Tustanowice, Mraźnica) przedstawia się następująco: W ubiegłym miesiącu było w wierceniu 171 szybów, produkujących ropę i gazy 338, tylko gazy 30, w montowaniu instrumentacji, rekonstrukcji 136, czasowo nieczynnych 136 szybów.

Rewizje u orgeszowców śląskich.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły onegdaj rewizję w biurach niemieckich Volksbundu w Królewskiej Hucie. O wyniku tej rewizji dotychczas bliższych wiadomości władze odmawiały. Jak słychać aresztowany został kierownik biura pod zarzutem szpiegostwa.

Jakie parowozy oddają nam Sowiety

W początku b. r. koleje polskie otrzymały z tytułu podziału 140 parowozów z Sowdepji. Władze kolejowe po rozpatrzeniu się w otrzymanym materjale uznały, że wszystkie otrzymane parowozy (towarowe) wymagają naprawy. W tym celu władze mechaniczne rozdzieliły te parowozy na trzy partje, z których dwie będą oddane do naprawy do fabryk niemieckich, a trzecia do austrjackich („Florisdorf"). Obecnie ministerjum kolei prowadzi właśnie specjalne pertraktacje z departamentem kredytowym min. skarbu, celem uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów.

Traktory dla osadników wojsk.

Główny komitet pomocy jeńcom i repatrjantom likwidując swe czynności i agendy, przekazał na rzecz osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich dwa traktory systemu Fordson z pługami, oraz duży zapas części zapasowych. Po doprowadzeniu maszyn tych do porządku, będą one przesłane na Wołyń, gdzie orka motorowa znajduje zastosowanie w plantacjach buraków cukrowych.

Echa malwersacji Puzappowskich.

Rozprawa przeciw Mieczysławowi Słomczyńskiemu, b. kierownikowi lwowskiej filji Puzappu o nadużycie władzy urzędowej i przeciw kupcowej Jetti Preczepowej o współwinę, zakończyła się onegdaj we Lwowie.

Pytaniu w kierunku nadużycia władzy urzędowej przysięgli jednogłośnie, t. j. 12 głosami zaprzeczyli taki sam werdykt zapadł co do Preczepowej. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Pomorski Zjazd akademicki.

Onegdaj odbył się w Toruniu pierwszy zjazd akademików pomorskich, studjujących w Poznaniu, Warszawie i Gdańsku. Uchwalono polecić Związkowi b. Filomatów w porozumieniu z poszczególnemi zrzeszeniami akademickiemi, utworzenie Komitetu dla spraw akademików pomorskich, który ma zająć się także zorganizowaniem przyszłorocznego zjazdu.

Pożar magazynów wojskowych w Radomiu.

W zabudowaniach fabryki ceramicznej „Marywil" w Radomiu, wydzierżawionych państwowej wytwórni broni wybuchł onegdaj wielki pożar. Pastwą pożaru padło około 4 wagony maszyn, oraz różnego żelaziwa, jak rury, gwoździe pręty żelazne do robót żelazobetonowych, druty izolowane do instalacji elektrycznej i t. p. miljardowej wartości.

Jajowa wojna.

Z Rybnika donoszą: Na ostatnim targu pobiły się jajami handlarka z wieśniaczką, — która zażądała ceny zbyt wygórowanej. Ostatecznie handlarka, zirytowana długiem targowaniem się, wyjęła ze swego kosza jajo i rzuciła niem na wieśniaczkę. Ostatnia rzuciła również jajem na swą przeciwniczkę. Wywiązała się bitwa jajami ku wielkiej zabawie publiczności.

Rozindyczone kobiety opuściły wreszcie targowisko, udekorowane od głowy do stóp żółtkami i białkami.

Likwidacja strajku aktorów w Bydgoszczy.

Strajk artystów teatru miejskiego w Bydgoszczy zakończył się onegdaj wieczorem. — Odnowiono umowę z całym zespołem artystów z wyjątkiem tylko pięciu, Sieradzkiego, Mazanka, Jaworskiego, Szafrańskiego i Rozwadowicza.

Czy bardzo wzrosła drożyzna w kwietniu?

Wzrost cen nie przekroczy pewnie 10 procent.

Warszawa. (Tel. wł.).

Posiedzenie komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania odbędzie się we czwartek dnia 4 maja.

Według najszczególniejszych przypuszczeń wzrost kosztów utrzymania w miesiącu kwietniu nie przekroczy cyfry 10 proc. a to dzięki stabilizacji artykułów odzieżowych, oraz wydatków na potrzeby kulturalne, jak gazety, książki, teatr i t. p.

Niecna robota socjalistów z pod znaku gen. Sikorskiego.

Co słychać z dodatkami drożyźnianemi dla urzędników. — Zmiana frontu. — Przygotowania do strajku.

Kraków 1. maja

Z Warszawy donoszą nam o sensacyjnych knowaniach obrońców obecnego rządu gen. Sikorskiego, głównie socjalistów. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Jeszcze w marcu urzędnicy państwowi wystąpili o wypłacenie wyrównawczego dodatku drożyźnianego. Chodzi o to, że podwyżki otrzymane przez urzędników od stycznia r. b. wynoszą mniej, niż wzrost drożyzny ustalony przez komisję statystyczną. Miało to być wyrównane w formie zasiłku bezpowrotnego, w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Socjalistyczni działacze w związkach zawodowych, narazie zajęli się sprawą tą bardzo gorliwie. Gdy jednak pojawiły się pogłoski o rokowaniach o rząd większości polskiej, zmienili taktykę. Poradzili rządowi, aby dał urzędnikom coś formalnie, mianowicie wypłacił pensje kwietniowe przed świętami Wielkanocnemi.

Potem wszystwo jakoś ucichło. Socjalistyczni działacze związkowi odwlekali sprawę pod różnemi pozorami a gdy się to wyczerpało poszli na sprytny wybieg. Mianowicie wysunęli inną sprawę: zasadnicze uregulowanie poborów urzędniczych. Sprawa ta znajduje się w Sejmie, nie moż być załatwiona dziś i jutro. O to właśnie chodzi obrońcom p. Sikorskiego. Nie chcą przysparzać mu „trudności" i jednocześnie knują broń przeciw nowemu rządowi.

Tymczasem rozgoryczenie i niezadowolenie rośnie wśród urzędników i kolejarzy. Na to właśnie liczą obrońcy p. Sikorskiego. Gdy powstanie nowy rząd chcą go ubić tą sprawą przez wysunięcie nadmiernych „żądań" i nie pozostawienie rządowi czasu (którego tak obficie udzielają p. Sikorskiemu) na załatwienie tej sprawy.

Początkowo projektowany jest tylko jednodniowy strajk protestacyjny, na który rozgoryczone masy łatwiej się zgodzą. Gdy się to uda, wówczas ma być proklamowany strajk powszechny we wszystkich urzędach, na poczcie, kolejach i t. p.

Oczywiście strajk taki wywoła ogólny kryzys i ogólny ruch strajkowy, który może zagrozić całej Polsce, ułatwić komunistom ich zamach.

Masowe aresztowania komunistów w Warszawie.

Przygotowania komunistów do świątecznego przewrotu

Warszawa. (A. W.).

Wobec nadchodzącego 1. maja, władze bezpieczeństwa dokonały w Warszawie szeregu rewizji w mieszkaniach przywódców komunistycznych. W rezultacie aresztowano 43 działaczy, oraz wykryto szereg nielegalnych związków zawodowych pod egidą komunistów, które zamknięto.

Zjazd wojewódzki powiatowych stałych delegacji pracowników państw. w Tarnopolu.

Dnia 6 maja b. r. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Tarnopolu w sali konferencyjnej I-go gimnazjum Zjazd wojewódzki stałych delegacji pracowników państw.

Na porządku dziennym: Braki w projekcie rządowym ustawy pensyjnej, reforma ustawy emerytalnej i pragmatyki służbowej.

Wszelkich informacji udziela prezes Wojewódzkiego Związku, prof. Zygmunt Turecki, Tarnopol, ul. Słowackiego 6.

Odznaczenie.

Dnia 27 bm. poseł rumuński p. Florescu, odwiedził w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Naczelnika Wydziału Ekonomicznego p. Wacława Olszewskiego i wręczył mu Wielki Krzyż orderu Korony Rumuńskiej.

Nagi epileptyk w kapeluszu na ulicach Lwowa.

Onegdaj uwagę spacerowiczów lwowskich zwrócił ciekawy wypadek. Oto środkiem ul. Legjonów biegł w kierunku teatru, nagi mężczyzna, odziany jedynie w kapelusz. Warjat ów tak szybko umykał, że dopiero przy pomocy posłańca i kilku dorożkarzy, którzy mu zastąpili drogę, udało się go schwytać. Sprowadzony na inspekcję policyjną dostał ataku epileptycznego, wskutek czego karetka pogotowia ratunkowego odwiozła go natychmiast, nie stwierdziwszy tożsamości, do szpitala powszechnego.

Lekkomyślny oficer W. P. powoduje straszne nieszczęście.

Nieostrożne przeprowadzenie rowu powodem olbrzymiej powódzi. — Osada ludzka pod wodą. — Miljardowe szkody.

Na forcie „Bema", pod Powązkami w Warszawie pewien oficer zamierzał urządzić sadzawkę i w tym celu kazał przekopać rów, aby doprowadzić wodę do sadzawki. Wskutek nieumiejętnie prowadzonych robót, **tama została przerwana przez silny prąd wody**, która szeroko zalała okoliczne łąki i pola, a następnie wdarła się do młyna parowego w Słodowcu. Tam woda zalała piekarnię, maszyny, pięć wagonów pszenicy, dwa — żyta, półtora — mąki, dwa tysiące bochenków chleba oraz folwark „Buraków" i ogród sześciomorgowy, również należące do tego młyna Torżewskiego.

Jednocześnie woda zalewała położony w nizinie Marymont, wdzierając się do siedzib ludzkich. Nagła i niespodziana powódź wywołała **szalony popłoch i panikę** wśród licznie zaludnionych miejscowości.

Zaalarmowano komendę policji i straż ogniową, która po kilkugodzinnej mozolnej pracy, niebezpieczeństwo dalszego zalewu częściowo usunęła. Mimo to straże ogniowe z bardzo uczynną pomocą policji bez przerwy w dalszym ciągu są zajęte wypompowaniem wody z młyna i z zalanych domów mieszkalnych.

Mieszkańcy niektórych domów mogli z powrotem już wrócić do swych mieszkań. **Lecz dużo było takich domów, do których wejście było niemożliwe.**

Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, a szczególnie dużo poświęcenia wykazuje policja. Chcąc ochronić opuszczone domy przed wizytą opryszków policja bacznie dozoruje każdy taki dom. Również dużo poświęcenia wykazują saperzy który wspólnie z policją przepracowali już całą ubiegłą noc. Przerwaną tamę zabezpieczono belkami, deskami i workami z piaskiem.

Straty wynikłe z powodu tej katastrofy żywiołowej są bardzo znaczne. Sam właściciel młyna oblicza straty **na blisko pół miljarda marek.** Powódź ta bardzo dotknęła właścicieli gruntów, gdyż świeże zasiewy popłynęły z wodą.

Policja prowadzi bardzo energiczne śledztwo, celem ustalenia i ukarania sprawców tej strasznej katastrofy.

Kredyt dla Wileńszczyzny.

Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną przyznał kredyt 70 miljonów marek Związkowi Stowarzyszeń Spółdzielczych Ziemi Wileńskiej.

Kontyngent wywozowy jaj w maju.

Dnia 5 maja odbędzie się podział kontyngentu jaj na wywóz w miesiącu maju. Podziału dokona komisja międzyministerjalna, złożona z przedstawicieli Min. Handlu i Przemysłu, Skarbu, Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych. Kontygent kwietniowy nie został wywieziony z powodu wysokich cen na rynku wewnętrznym.

Z MAŁOPOLSKI.

BIAŁA. — Z ruchu umysłowego w „Ognisku nauczycielskiem. Dnia 25. kwietnia urządziło „Ognisko naucz." za poparciem Rady szkolnej powiatowej koferencję metodyczną w sprawie nauki rysunków w szkole powszechnej. Na konferencję przybyło około 140 nauczycieli i nauczycielek z sądowego powiatu Bialskiego, ispektor szkolny p. Opuszyński i nauczyciele Seminarjum nauczycielskiego męskiego. Obradom konferencji przewodniczył prezes „Ogniska" p. Wincenty Sierarakowski; referat o najnowszych metodach w nauczaniu rysunków elementarnych wygłosił p. Bełtowski, kierownik szkoły w Lipniku, illustrując ustne wywody odpowiedniemi tablicami i doraźnym rysunkiem na tablicy szkolnej. Tak referat jak i następna ożywiona dyskuja dostarczyły słuchaczom i słuchaczkom wielce pouczających wskazań, za co wszyscy byli serdecznie wdzięczni inicjatorom konferencji.

Dla dalszego kontynuowania budzącego się życia umysłowego w szeregach nauczycielskich, urządza „Ognisko" dnia 13. maja br. o godz. 10 rano w auli Seminarjum naucz. męs. **publiczną akademję pedagogiczną** dla nauczycielstwa wszelkich kategorji i reszty inteligencji, celem spopularyzowania najaktualniejszych kwestji wychowania. Na program akademji złoży się prelekcja p. W. Sierakowskiego naucz. Seminarjum i dyskusja obecnych gości na temat: **„Zagadnienie woli ze stanowiska najnowszej psychologji i pedagogiki".**

Bilet wstępu 1000 M.; dochód na bibljotekę „Ogniska naucz.".

BIAŁA-BIELSKO. — Socjaliści święcą dzień 1. maja przy poparciu kapitalistów Niemców i żydów. Popularność socjalizmu w szeregach robotniczych blednie z dniem każdym. Robotnik tutejszy o dużem uświadomieniu narodowem odwraca się o zdrajców narodu i państwa. Wobec tego 1. Maj zapowiadał się dla międzynarodówki bardzo niepomyślnie. Robotnicy otwarcie oświadczali się, że dla „żydowskiej parady" nie będą tracili dziennego zarobku, a jeżeli mają go tracić, to wolą święcić 3-go Maja. Towarzyszom groziła klapa. Nagle przypomnieli sobie sprzymierzeńców w obozie niemieckich i żydowskich fabrykantów i do nich udali się o pomoc. Niemcy i żydzi mają powody do wdzięczności i nadziei socjalistów nie zawiedli. — Na propozycję „towarzyszy" zarządzili generalne urlopy w pierwszym i drugim tygodniu maja we wszystkich fabrykach, a uczynili to tem chętniej, że delegaci socjalistów dali do zrozumienia, że za stracony dzień 1. nie będą upominać się o zapłatę. — Robotnicy narodowi uchwalili pracować 1. Maja, a jeśli fabrykanci chcą świętować, to im wolno, ale robotnikom stracony dzień muszą zapłacić.

BIELSKO. — Najazd majstrów czeskich nie a staje! Istnieje w Bielsku fabryka zapałek „Silesia", zatrudniająca wielu obcokrajowców, a zwłaszcza Czechów. Mają to być wszyscy „fachowcy", ale przecież ludzie nasi mówią, że nie umią nawet tego, co ludzie tutejsi. I tak jeden z nich niejaki Meisner wydalony z firmy Kozna w Bielsku przyjęty został do laboratorjum „Silesii" gdzię go dopiero przyuczać musiał stary majster. Ponieważ w Bielsku brak mieszkań, buduje fabryka dom, ale mieszkania daje przeważnie tylko cudzoziemcom, płacąc im nawet za paszporty i wizy do Polski. W tych dniach sprowadzić ma nawet na stałe do Bielska ślusarz Mladek z Niemieckiego Brodu całą swą rodziną. Polaków z Śląska Czesi wyrzucają, u nas zaś przyjmuje się ich z krzywdą polskich robotników. Gdyby tak Starostwo bielskie i cieszyńskie chciało przeprowadzić ściślejszą kontrolę przybyszów z Czech, wykryłoby wielu pomiędzy nimi dezerterów z Czech i t. p.

ELIGJUSZ NIEWIADOMSKI.

KARTKI Z WIĘZIENIA.

Nakładem Wielkopolskiej Księgarni Nakładowej Karola Rzepeckiego ukazały się Eligjusza Niewiadomskiego uwagi pisane przezeń w więzieniu p. t. **Kartki z więzienia.** Celem zainteresowania naszych czytelników książką powyższą, przytaczamy zeń ciekawe dwa ustępy: jeden mówiący o władzy, drugi o partjach w Polsce.

WŁADZA.

Nie chodzi wcale o to, aby Polską nie rządził chłop, robotnik, czy socjalista — idzie o to, aby nie rządziło nią chamstwo. Lloyd George, Millerand, Mussolini i inni wykazali jasno, że człowiek z ludu — i to przekonań bardzo radykalnych — może dobrze rządzić krajem. Ludzie ci zrozumieli jednak z chwilą, kiedy ich losy postawiły na czele narodu, że na tem stanowisku muszą stać na straży interesów narodu, a nie partji czy też pewnej warstwy ludności.

Tylko u nas politycy lewicowi z chwilą, kiedy dorwali się do władzy, zachowywali się w wielu wypadkach — jak włamywacze. Dlatego człowiek, mający poczucie dostojności, myśli o niejednym z nich jednym wyrazem: **motloch!**

PARTJE.

Zbyteczne dowodzić, że stronnictwa i partje są nieuniknione, one to dają wyznawcom danej idei siłę i możność jej realizowania. Ale nie wolno zamykać oczu na złe, które za sobą niosą. **Trzeba być tego zła świadomym, aby go możliwie unikać.**

Formy tego zła są wielorakie.

Pierwsze to, że partja staje się **terenem rozpasania ambicji osobistych i partyjnych.** Kto się przypatrzył trochę życiu partji, ten jest świadom nieprawdopodobnej ambicji — ściślej — próżności, która jest dźwignią postępowania najczynniejszych członków. Ludzi tych dręczy ustawicznie **chęć przodowania, błyszczenia i rządzenia.** Podobnie i sama partja rzadko rozumie, że jest tylko cząstką narodu, a właściwie — zorganizowaną cząstką cząstki. Większość dąży do wyłączności i nie uznaje praw innych partji czy stronnictw.

Drugiem złem jest **psychoza partyjna.** Członek partji ma nadmierne i nieproporcjonalne zaufanie do swych przyjaciół i do swych przywódców. Obraca się ciągle w kole jednych i tych samych poglądów, argumentów i sympatji. Traci indywidualną odporność wobec parcia moralnego partji. Temu parciu ulega, patrzy na świat oczami partji, wszystko widzi zabarwione jej barwą. Traci możność i zdolność wszechstronnego, rzeczowego rozwiązania zagadnień i docierania do jądra prawdy. Jego ideologja umysłowa i uczuciowa staje się jednostronną, to znaczy — ciasną. Staje się **sekciarską.**

Psychoza partyjna wytwarza swego rodzaju szowinizm partyjny i usposabia daną partję wrogo w stosunku do innych.

Te cechy są właściwe mniej lub więcej wszystkim partjom, ale **szczególniej spotęgowane w lewicowych, zwłaszcza — socjalistycznych. Jest to zjawisko ogólno-europejskie.** Ale na Zachodzie jego jaskrawość łagodzi większe wyrobienie polityczne, a także bardziej rozważny temperament ludów, zwłaszcza szczepu germańskiego. Natomiast to, co się dzieje wśród naszych partji lewicowych, pozostawiło daleko za sobą marzenia najśmielszego karykaturzysty. **Polskie partje lewicowe stały się jakiemś zwierciadłem djabelskiem wielu zwyrodnień z zakresu psychozy partyjnej.**

Partje prawicowe mniej mają tych cech karykaturalnych. Słabością ich jest **bierność, ostrożność, brak temperamentu i energji bojowej.** Siłą — **większa dojrzałość polityczna, większe poczucie odpowiedzialności** (graniczące niekiedy z lękliwością), a przedewszystkiem — **jasna idea narodowa,** przy której stoi olbrzymia większość narodu.

Siłą partji lewicowych jest, niestety, żydostwo. Bez jego poparcia moralnego i materjalnego socjaliści byliby nikłą grupą. Z tem właśnie nie mogą się oni pogodzić, i to jest powodem stałego sojuszu z żydostwem. Sojuszu w ich mniemaniu — w istocie zaś uległości wobec żydostwa.

Dalej — siłą lewicy jest **dobór temperamentów ruchliwych i gwałtownych,** mających wszelkie **pozory energji.** Mówię — pozory, bo właściwa energja — to energja twórcza. Energję zaś socjalistów polskich możnaby nazwać tylko **domowo-bojową.** Bojową i w słowie i w czynie. Te właśnie pozory energji i radykalizmu pociągają ku lewicy czynniejsze żywioły z pośród młodzieży i ludu. Pociągają — i marnują zarazem, zużywając je nie na czyn twórczy, ale jedynie na propagandę partyjną.

Siłą lewicy była także do niedawna **popularność Piłsudskiego.**

Oceny siły tych partji naogół są mylne. Siły są grubo przeceniane, **o czem sami socjaliści dobrze wiedzą.** Gdyby je mierzyć ilością głosów czy głów, toby się okazało, że poza paruset **działaczami** partyjnymi stoi jakie sto tysięcy **gorliwych (często nie bezinteresow-**

Tajemniczy wyjazd angiel. premiera

Nagły wyjazd premjera Bonara Law na dłuższą podróż morską wywołał w londyńskich kołach politycznych nadzwyczajne zdziwienie. Zdarza się bowiem po raz pierwszy, że angielski premjer opuszcza swoje stanowisko w czasie sesji parlamentarnej bez wyjaśnienia tego kroku. Wyjazd Bonara Law, jest tem żywiej komentowany, że obecna sytuacja polityczna jest bardzo poważna. Z jednej strony obawiają się angielskie sfery rządowe niespodzianek w konflikcie francusko - niemieckim, z drugiej konferencja lozańska wymaga stałej obecności szefa rządu w Londynie. Na Downingstreet nie udzielają nadal żadnych wyjaśnień w sprawie tej podróży premjera, komunikując tylko że została ona podjęta na wyraźne polecenia lekarzy oraz, że Bonar Law obejmie swoje czynności dopiero z dniem 30 maja.

Sowiecka cerkiew radzi.

W Moskwie otwarto 29 bm. Kongres żywej cerkwi sow., który powział rezolucję uznającą patrjarchę Tichona winnym działalności kontrrewolucyjnej.

Pierwsze poselstwo egipskie w Europie.

Rząd egipski postanowił utworzyć poselstwa w Paryżu, Londynie, Rzymie i Waszyngtonie. Jest to pierwszy wypadek w historji dyplomacji, że Egipt otrzymuje specjalne dyplomatyczne zastępstwa z zagranicą.

Miljardowa kradzież we Wiedniu.

Dyrekcji Policji we Wiedniu doniesiono, że dnia 8 kwietnia b. r. ukradziono na wschodnim dworcu we Wiedniu hr. Mildzie Mako z ręcznej torebki sznur pereł, składający się z 85 pięknych, średnio wielkich okrągłych pereł z platynowym zameczkiem, wysadzanym brylantami, platynową branzoletkę wysadzaną dwoma rzędami brylantów, a w środku między brylantami jeden rząd pereł, 1 brylantową branzoletkę cyzelowaną, wysadzoną wokoło brylantami, 2 platynowe szpilki do włosów, zakończone szyldkretem, wysadzanym dwoma rzędami brylantów, a w środku między niemi rząd pereł oraz 1 złotą małą szpilkę do włosów z małą platynową ornamentacją, wysadzaną brylantami, łącznej wartości 780 miljardów koron austrjackich.

---

nych...) wyznawców — za tymi zaś niecały miljon oszukanych wyborców. Biednych, nieświadomych tego, komu służą, ludzi gotowych zawsze przejść do tego, czyj głos będzie potężniej huczał.

Nie można moralnej wartości partji mierzyć miarą ich sztabów i organów partyjnych. **Naogół masa partyjna jest o wiele więcej warta od jej przywódców.** Na pochodzie 12 maja 1920 r. szło pod sztandarem komunistów trochę ludności polskiej. Widziałem wśród niej mężczyzn i kobiety z czystemi oczami i z twarzą promienną, na której wypisana była wiara niezłomna w świętość ich idei. Więc nawet w tej gnojówce żydowskiej, zatruwanej najnikczemniejszą, jaka istnieje, bibułą, znajdują się typy duchowo jasne, — uwiedzione przewrotnością, której nawet przeczuć nie są zdolne ich proste aryjskie dusze. Czyż tym ludziom może się np. pomieścić w głowie, że to samo żydostwo jedną ręką psuje nasz aparat państwowy tak, żeby funkcjonował jak najgorzej, a drugą — wskazuje ludowi wszystkie braki tego aparatu, naturalnie odpowiednio przejaskrawione.

Masy są lepsze od ich przywódców. Tylko nie mają wpływu na ich zmianę.

Dziś jeszcze, po tylu latach deprawacji, przemówić głosem potężnym, zwrócić się do najszlachetniejszych pierwiastków natury polskiej, a odezwą się głosy we wszystkich bez wyjątku partjach — liczne i szczere. Bo wszędzie pod popiołami partyjnego śmiecia tlą jeszcze święte ognie rasy.

Jeden piorun może te popioły strząsnąć. A wtedy stanie się cud zjednoczenia serc polskich, cud, w który już przestaliśmy wierzyć.

Francja broni swoich praw w Syrji.

Znamienne oświadczenie gen. Weyganda. — Grecja stanie po stronie Francji.

Londyn. (PAT). Reuter.

Generał Weygand przerwał swoją podróż do Syrji, zatrzymując się w Lozannie. W poufnej rozmowie z Ismedem Paszą, oświadczył mu w imieniu swojego rządu że Francja jest zdecydowana bronić swoich praw i swojego stanowiska w Syrji. Weygand zapewnił go, że Francja wysyła już do Syrji wzmocnienia znajdujących się tam wojsk. Sytuacja komplikuje się o tyle, że i Grecja zamierza widocznie stanąć po stronie Francji, mianowicie w czasie ostatniej wizyty greckiego ministra spraw zagranicznych u Poincarego, Aleksandrisa, udzielił mu poufnie wiadomości, że Grecja jest gotowa postawić do dyspozycji aliantom 18-cio tysięczną armję.

Czerwona armja.

Reorganizacja planu mobilizacyjnego. — Zmiany w składzie formacji wojskowych.

Londyn. (PAT).

Czerwoni władcy, pomimo hojnie wysyłanych w świat zapewnień o pokojowych intencjach sowietów, wytężają wszystkie swe siły, aby czerwona armja, ta podstawa ich panowania, stała na wysokości zadania. Przed paru dniami wiadomości z Rosji oznajmiły nam o zakupie poważnej ilości aparatów lotniczych i gorączkowych usiłowaniach doprowadzenia floty morza bałtyckiego do stanu użyteczności. Obecnie sztab generalny czerwonej armji przy współudziale specjalistów niemieckich opracował nowy plan mobilizacyjny, różniący się między innemi pewnemi zmianami w dotychczasowym składzie formacji wojskowych.

Zgodnie z tym planem, dywizje piechoty armji sowieckiej składają się z:

1) Sztab dywizji — szef sztabu i trzech jego pomocników: 2 w wydziale operacyjnym i jeden w administracyjnym.

2) Wydział zaopatrywania składa się z 7 części: kancelarja, intendentura, zaopatrzenie artyleryjskie, zaopatrzenie inżynieryjne, dział weterynaryjny i dział etapowy.

3) Tabory kierownictwa dywizji.

W skład dywizji wchodzą: 3 brygady piechoty. Pułk kawalerji. Brygada artylerji polowej. Dywizjon haubic. Bataljon łączności. Dywizjon awjacyjny. Kompanja etapowa. Trzy parki artyleryjskie i jeden inżynieryjny. Transport żywnościowy i 2 — sanitarne. Lazaret dywizyjny i dwa szpitale ruchome. Oddział epidemiczny. Lazaret weterynaryjny.

Pułk piechoty będzie posiadał 91 oficerów, 1.296 strzelców i 1.467 innych żołnierzy, razem 2.866 żołnierzy i oficerów i 479 koni. —

Etat dywizji pieszej przewiduje: 831 oficerów, 11.664 karabinów i szabel i 13.311 sił pomocniczych razem 25.806 ludzi i 4341 koni.

Potworny szał uczestników meczu footbalowego.

200 tysięcy widzów wdziera się przemocą przez barjerę. — 500 ciężko 400 lekko rannych.

Londy. (P. A. T.).

W końcowej grze o puhar ufundowany przez Footbal—Assoziation pobił klub Bolton-Wanderers swego przeciwnika Westham United w stosunku 2.0. Mecz rozegrał się w obecności króla w nowym stadjonie we Wempley. Grze przypatrywało się **280 tysięcy widzów, z czego około 100 tys. wtargnęło bez biletów na miejsce przeznaczone dla widzów, obaliwszy barjery. Około 80.000 osób nie uzyskało już wstępu. Przyszło do bójek w czasie których 1000 osób odniosło rany, 60 z nich musiano przewieźć do szpitala.**

Według dalszych wiadomości o zajściach na meczu footbalowym w Wempley donoszą że 200.000 osób wdarło się przemocą na miejsca przeznaczone dla widzów w czasie czego przyszło do dzikich bójek. 900 osób odniosło rany w tem 500 ciężkie. Wśród ofiar najduje się wiele kobiet i dzieci.

Klub Westham United założył protest przeciwko wynikowi meczu, twierdząc, że wskutek naporu publiczności drużyna tego klubu nie mogła grać swobodnie. Angielski związek footbalowy na najbliższem posiedzeniu rozstrzygnie o tem, czy wynik meczu we Wempley ma być uważany za ostateczny.

Straszny cyklon zabija 127 osób.

Dwie wsi zmiecione z powierzchni ziemi. — Pociąg zrzucony z toru. — Straszne skutki huraganu.

W nocy z 12 na 13 kwietnia br. w Stanach Ohio i Illinois, stacje meteorologiczne zanotowały gwałtowne zmiany atmosferyczne. Jednocześnie prawie zerwał się **szalony wicher ze śnieżycą. Skutki szalonej burzy powietrznej nie kazały na siebie długo czekać.**

Nasamprzód zniszczeniu uległa osada Peninzon, w Tennessee. Szybkość huraganu sięgała około 100 km. na godzinę. Po przejściu tak silnego „zefiru" osada z małemi wyjątkami **leżała w gruzach. Około 100 mieszkańców tej osady zostało pogrzebanych we śnie pod zwaliskami domów.** Równocześnie wieś ogarnęły pożary, co niezmiernie utrudniało akcję ratunkową.

Cyklon dął w kierunku Chicago, zmiatając po drodze miasteczko Portsmouth, gdzie między innemi zburzył pensjonat, zbierając obfite żniwo wśród śpiącej dziatwy.

Ponadto straszliwy ten huragan **zmiótł z toru kolejowego pociąg towarowy zabijając 4 osoby obsługi.**

Poprzewracał setki tysięcy słupów telegraficznych, wyrwał z korzeniami setki drzew. — W Chicago rzucił o ścianę domu kilku zapóźnionych przechodniów i zabił jednego policjanta.

Wogóle pochłonął 127 osób w rannych i zabitych. Takiego huraganu nie notowano tutaj od lat dziecięciu — dodaje od siebie „Chicago Tribune".

Walka chłopów rosyjskich z „Żywą Cerkwią".

W Połtawie tłum chłopów okolicznych wdarł się do soboru i **drągami oraz cepami pobił archimandrytę Sergjusza.** Biskup ten jeździł po wsiach i agitował za bolszewicką „Żywą Cerkwią". Zaledwie milicji udało się wyrwać z rąk tłumów na pół żywego archimandrytę, który już na mocy wyroku zebranych chłopów miał być skazany na „samosąd".

Plaga wilków w Rosji.

Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że od czasu wybuchu wojny światowej i wskutek następnych walk wewnętrznych w Rosji, **ilość** wilków, nie tępionych od lat przeszło ośmiu, wzrosła tam niepomiernie. Stanowią one **teraz** prawdziwą klęskę dla rolników, którym **już** przed dwoma laty pożarły przeszło pół miljona zwierząt domowych, przeważnie owiec. **Rząd** sowiecki przeznaczył obecnie trylion rubli sowieckich na cele walki z tymi szkodnikami.

U nas inaczej.

Jak konserwować ulice, jak zorganizować urząd czyszczenia miasta i jak prowadzi się gospodarkę ogrodniczą w parkach i skwerach miejskich, jako wzór godny naśladowania posłużyć może Poznań. I u nas bywało inaczej za poprzedniego prezydjum. Nie gniły zwały błota od jesieni, które dopiero teraz z okazji przyjazdu marszałka Focha powoli zaczyna się wywozić. Funkcjonowały dawne „smoki" do wywożenia śmieci i nieczekano aż wyrosną całe góry na podworcach, zakażające powietrze.

Zaniedbania te przetrwały wojnę i nic się nie robi, aby wreszcie raz zakończyć wojenną gospodarkę. Każdy Krakowianin wracając z Poznania widzi, jak nam daleko do wprowadzenia takiej administracji miejskiej, jaką ma Poznań, aczkolwiek Poznańczycy biadają, że nie jest tak sprawną, jak była dawniej. Przeprowadza się tam urządzenia placów, inwestycje bardzo kosztowne jak obecnie urządzenie olbrzymiego Placu Wolności, który otrzyma skwery, sadzawkę, wodotryski i dawny plac musztry wojskowej, przybierze europejski wygląd, stanie się ozdobą miasta. Koleje elektryczne kursują regularnie i szybko, niewidzi się zniszczonych jak u nas wozów, a na głównych arterjach dołącza się dwie kuplówki.

U nas nawet nie zamiata się placów po targach. Plac Szczepański zalany gnojem odczyszcza się tylko w razie zapowiedzianej wizyty, nie mówiąc już o karkołomnym bruku z kocich łbów, którego resztki pozostały nawet w głównym Rynku. Trzy czwarte ulic niema zupełnie brukowanych torów jezdnych, a nawet nie konserwuje się dawniej szutrowanych ulic, słowem wszędzie widzi się zaniedbanie, jakiego niema nawet w najmniejszych miastach Wielkopolski.

Sądzimy, że ojcowie miasta z okazji odbywających się obecnie Trzecich Targów Poznańskich, bliżej przyglądną się tamtejszej administracji miejskiej i zaczerpną przykładów dla zerwania z dotychczasowym niedołęstwem i niechlujstwem, które przynosi nam wstyd, kompromitując nas wobec obcych. Na uporządkowanie miasta choćby ze względów sanitarnych potrzebne środki znaleźć się muszą, bo każdy dalszy rok zaniedbania zwiększa koszta, które urosną do potwornych sum.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: o godz. 6 w.: „Zmartwychwstanie".
Środa: „Popas Króla Jegomości".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Wtorek 1. maja o 4-ej popoł.: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny).
wieczór o 7.45: „Madam Butterfly". (Ostatni występ Ewy Bandrowskiej).
Środa 2. maja o 7.45: „Bajadera".
Czwartek 3. maja o 4 pop.: „Dookoła miłości".
wieczór 3. maja o 7.45: „Straszny dwór".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek 1. maja: „Wesele Arletty".
Środa 2. maja popoł.: „Ciężkie czasy" St. uczniów gimn. im. kr. Jana Sobieskiego.
wieczór: „Wesele Arletty".
Czwartek 3. maja popoł.: „R. H. Inżynier".
wieczór: „Wesele Arletty".
Piątek 4. maja: „Wesele Arletty".

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3-GO MAJA. We środę dnia 2 bm. odbędą się we wszystkich szkołach poranki, na których profesorzy przedstawią uczącej się młodzieży doniosłe znaczenie historyczne święta narodowego. Wieczorem o godz. 7-ej nastąpi przejście muzyk po ulicach miasta, które odegrają szereg marszów i pieśni polskich.

We czwartek dnia 3-go bm. przejdą między godz. 7 a 8 rano muzyki przez ulice miasta, o g. zaś 10-tej przedpołudniem odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Błoniach, na którem będą obecne oddziały Wojsk Polskich, ustawione w czworobok po prawej stronie Błoń od ołtarza. Po lewej stanie w czworoboku młodzież szkolna, wewnątrz zaś tego czworoboku ustawią się delegacje władz i instytucji oraz stowarzyszenia ze sztandarami. Publiczność zajmie miejsce na zewnątrz czworoboków wojska i młodzieży. O godz. 11-tej przed południem defilada wojska i młodzieży szkolnej, pocztem pochód przez Wolską, Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego i Szczepańską na Rynek Główny, gdzie nastąpi przemówienie K. H. Rostworowskiego. Porządek pochodu wyszczególniają afisze, rozlepione na murach miasta.

Popołudniu odbędzie się o godz. 3-ej zabawa dla dzieci w salach Starego Teatru, wieczór zaś o godz. 7.30 przedstawienia z przedmowami w teatrach krakowskich. W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w kościele N. P. Marji o godz. 10 przedpołudniem.

Komitet obchodu 3-go Maja zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców m. Krakowa, by udekorowali domy swe flagami i dywanami, a okna ozdobili nalepkami, które są do nabycia w sklepach i biurze T. S. L. przy ul. św. Anny 5.

PRZYJAZD MARSZ. FOCHA. Jak już donosiliśmy, marszałek Foch przyjeżdża do Krakowa w piątek 11 bm. rano specjalnym pociągiem i zabawi w naszem mieście trzy dni. Komitet zawiązany dla przyjęcia dostojnego gościa francuskiego, przygotował już w ogólnych zarysach program, który niebawem podamy do wiadomości.

Przygotowania do dekoracji miasta są w pełnym toku i nie należy wątpić, że obywatele m. Krakowa na czas pobytu marsz. Focha przyozdobią swe domy chorągwiami francuskiemi i polskiemi, dywanami itp. Komitet kładzie największy nacisk na dekorację domów, położonych przy ulicach: Lubicz, Andrzeja Potockiego, Pawiej, Basztowej do wylotu Długiej, Florjańskiej, całego Rynku głównego, św. Anny, Podwala, Straszewskiego, Podzamcze pod Wawelem, Stradomia i całej ul. Grodzkiej. Komitet dla uniknięcia nieporozumień zwraca uwagę właścicieli realności na chorągwie francuskie, które składają się z trzech kolorów, każdy o wymiarach prostokąta z kolejnością barw: od drzewca w kierunku poziomym: niebieska, biała, czerwona. Flaga francuska na końcu nie ma żadnego wycięcia. Chorągiew polska obejmuje przy drzewcu kolor amarantowy od góry, biały u dołu.

Celem ostatecznego wykonania programu, Komitet obywatelski zbierze się jutro, tj. we środę o godz. 5 popoł. w sali konferencyjnej Magistratu i omówi szczegółowo wszystkie punkta programu.

Wykrycie gniazda komunistycznego w Krakowie

Konfiskata olbrzymiego materjału agitacyjnego. — Masowe aresztowania.

Kraków, 30 kwietnia.

W ostatnich czasach wpadły organa Policji politycznej na ślad szerzącej się agitacji komunistycznej na terenie miasta Krakowa. Dnia 30 kwietnia b. r. przeprowadzono u podejrzanych osób rewizje, w rezultacie których znaleziono obfity materjał, jako to broszury, odezwy i pisma treści komunistycznej. W związku z tą sprawą aresztowano 21 osób obojga płci. Energiczne dochodzenia w toku.

ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY 3. MAJA". Przez cały dzień 3. Maja odbywać się będzie na ulicach miasta przy stolikach i do puszek zbiórka na „Dar Narodowy 3. Maja".

SKLEPY W DNIU 3. MAJA będą ze względu na święto narodowe zamknięte.

NALEPKI 3-CIO MAJOWE projektu znanej artystki-malarki p. Gramatyki-Ostrowskiej, wydane przez T. S. L., celem uczczenia państwowego święta 3-go Maja są do nabycia w następujących firmach, które bezinteresownie podjęły się rozsprzedaży: Reim i Ska Rynek Gł. A—B, Porębski i Zimler Rynek Gł., Wilczyński, Rynek Gł. C, D, E. Czapliński ul. Szewska, Z. Kutrzeba ul. Wiślna, W. Janeczek Rynek Gł., Bracia Hildowie, ul. Karmelicka, M. Słomiany ul. Sławkowska, Z. Ziembicki, Plac Marjacki, A. Zembrzycki ul. Florjańska, W. Haltof i wszystkie oddziały „Zespołu", oraz Zarząd Główny T. S. L. ul. św. Anny 5.

8-MIO TYGODNIOWE ĆWICZENIA WOJSKOWE ROCZN. POB. 1896 R. Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych powołani są na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1896 r., i ci szeregowi rezerwy rocznika pob. 1897 r., którym odroczono termin ćwiczeń do następnego turnusu.

Okres ćwiczeń ustanowiony został przez M. S. Wojsk. od dnia 14. maja 1923. r. do dnia 7. lipca 1923 r. włącznie.

DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKA 1896 r. W myśl rozkazu D. O. K. odbędzie się w Krakowskiej P. K. U. **w dniu 9. maja** br. dodatkowy przegląd **rocznika 1896 r.** Przeglądowi podlegają **wszyscy rezerwiści r. 1896 r.,** którzy do tej **chwili nie stawali do Komisji przeglądowej, a tem samem nie uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.**

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Wojewoda krakowski zamianował Teofila Pietrykę urzędnikiem kancelaryjnym w XI. st. sł. i przydzielił do służby w Starostwie w Mielcu. — Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeniósł starsz. państw. lekarza weteryn. Stefana Schwarca z Limanowej do Bydgoszczy na stanowisko kierownika pododdziału w Dziale Hygjeny zwierząt państwowego naukowego Instytutu Rolniczego. — Wojewoda krakowski przeniósł państw. lekarza weteryn. Andrzeja Sagana z Oświęcimia do Nowego Sącza, a Włodzimierza Tunię z Krakowa do Oświęcimia, tudzież urzędnika techniczno-leśnego w VIII. st. sł. inż. Mieczysława Golonberskiego z Tarnowa do Wadowic, a leśniczego powiatowego Pawła Kopecia z Wadowic do Tarnowa i urzędnika kancelaryjnego w X. st. sł. Marcelego Laungenfelda z Jasła do Brzeska.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Zapowiedziany na dzień 6 i 7 stycznia r. b. Zjazd Wychowańców b. Pabjanickich Szkół Handlowych, którzy ukończyli te szkoły w czasie od 1906/7 do 1913/14 roku, odbędzie się w Pabjanicach nieodwołalnie dnia 20 i 21 maja r. b.

Koleżanki i Kolegów, którzy zgłoszeń jeszcze nie nadesłali, uprasza się o jak najspieszniejsze załatwienie tej formalności, a to w celu ułatwienia organizacji Zjazdu i ściślejszego ustalenia liczby Uczestników.

Wszelką korespondencję należy kierować do kolegi Czesława Chodkowskiego, Pabjanice, ul. Ogrodowa 28. Komitet Zjazdu.

WYŚCIGI I KONKURSA HIPPICZNE urządza krakowskie Tow. Miłośników Jazdy Konnej w dniach 21, 23, 24 bm. w Krzeszowicach pod Krakowem.

LIKWIDACJA SOCJALISTYCZNEGO ZW. SUBJEKTÓW CUKIERNICZYCH W KRAKOWIE. Subjekci cukierniczy krakowscy zlikwidowali swój związek przy P. P. S. (przy ul. Dunajewskiego) i założyli nowy, czysto zawodowy, przy ul. Karmelickiej 21. Jako powód zerwania z P. P. S. podano wysyłanie lwiej części wkładek do centrali i niechęć mieszania się do polityki, jakoteż dążenie do stanięcia na gruncie czysto zawodowym i katolickim. Programem związku obecnego jest: 1) uznanie biura pośrednictwa pracy, 2) obrona interesów zawodowych, 3) wykłady zawodowe i wycieczki naukowe, 4) rozszerzenie zniszczonej w czasie wojny bibljoteki, 5) bezpłatna obrona prawna, i 6) udzielanie zapomóg.

Na ogólnem zebraniu w dniu 12 kwietnia br. po omówieniu wielu spraw miejscowych, wybrano delegację do pp. pryncypałów w sprawie pomocy dla bibljoteki, jakoteż nawiązania kontaktu w sprawach związanych z zawodem i wyżej wymienionym programem.

D. O. K. KRAKÓW — CZŁONKIEM INSTYTUTU POKAZÓW ŚWIETLNYCH. By umożliwić oddziałom, d-com garnizonów KOW. i Komitetom opieki nad żołnierzem wypożyczanie filmów, nabywanie aparatów wyświetlających, oraz ich części, przystąpił dowódca O. K. gen. Czikiel, jako członek rzeczywisty do Instytutu Pokazów Świetlnych w Warszawie.

Instytut, jako centralna organizacja tego rodzaju w Polsce, ma na celu popieranie przedstawień świetlnych o charakterze wychowawczym, naukowym i artystycznym, oraz zwalczanie przedstawień kinematograficznych o charakterze demoralizującym.

ZEMSTA NIEPROSZONYCH GOŚCI. Ubiegłej nocy usiłowało trzech podpitych mężczyzn wejść do mieszkania niejakiej Wątorowej przy ul. Żółkiewskiego l. 3, gdzie odbywało się wesele. Ponieważ nieproszonych na wesele gości nie wpuszczono, przeto ci ze zemsty wybili dwie szyby w oknie i w bramie i zniszczyli kawałek parkanu. **Za sprawcami, których nazwiska ustalono, zarządzono poszukiwania.**

ZDUMIEWAJĄCA NOWOŚĆ.

Wczoraj wszystkim urzędnikom wypłacono pensje majowe. Należy przypuszczać, że stało się to wskutek uznania przez Komisarza Anusza dnia 1. maja jako święta. Nie rozumiemy, czy naprawdę rząd chce narzucić w ten sposób przekonanie, że dzień ten jest nowem świętem odrodzonej naszej Polski. Inaczej wypłaty pensji zrozumieć absolutnie nie możemy.

NOWE CENY W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH KRAKOWSKICH. Wczoraj wieczór obradowała w magistracie miejska komisja cennikowa, która zajęła się wreszcie uregulowaniem cenników w restauracjach i kawiarniach. W Konferencji wzięli udział członkowie Stow. gospod.-szynk., którzy oponowali przeciw ustalaniu cenników, motywując swój sprzeciw zanikiem koniecznej w handlu konkurencji. Członkowie Komisji oświadczyli się zgodnie za koniecznością regulowania cen, wobec czego uchwalono następujące cenniki:

W restauracjach i kawiarniach I. klasy:

Rosół 800 M., zupa 1000 M., sztuka mięsa z sosem i ziemniakami 4500, cielęcina 5000, wołowa 5500. — Kawa biała 1200, czarna mała 600, duża 1200, herbata czysta 800, herbata z mlekiem lub cytryną 1000 M.

Ceny w lokalach II. klasy o 10 proc. niższe, zaś w resturacjach hotelowych o 10 proc. wyższe.

Następnie rozpatrywano cennik na mięso, przyczem uchwalono nast. ceny: W sklepach I. klasy: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 12.000, bez dokładki 14.000, polędwica 14.600, cielęcina 8.300. W sklepach II. klasy wołowe z dokł. 11.500, bez dokł. 13.800, polędwica 14.000 M.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek 1. maja br. o godz. 4 popoł. świetna operetka E. Kalmana pt.: „Bajadera“ z występem N. Nadieżdiny. We wtorek 1. maja b. r. o godz. 7.45 wieczór ostatni występ znakomitej primadonny opery warszawskiej i lwowskiej Ewy Bandrowskiej w prześlicznej operze Pucciniego „Madame Butterfly“, jest to jedna z najświetniejszych jej kreacji, którą zdobyła nawet na scenach zagranicznych, nadzwyczajny sukces. Obsada pierwszorzędna. We środę 2 maja o 7.45 „Bajadera“ z występem N. Nadieżdiny.

„CIĘŻKIE CZASY“ M. BAŁUCKIEGO W BAGATELI. We środę 2 maja o godz. 3.30 po południu odegraną zostanie w Bagateli satyra M. Bałuckiego p. t. „Ciężkie czasy“ staraniem uczniów gimn. Sobieskiego.

SIERŻANT W. P. BANDYTĄ. W sobotę dn. 28. kwietnia br. około godz. 1-szej w nocy napadł bez istotnego powodu st. sierżant W. P. Adam Wojtarowicz, zamieszk. na Czarnej Wsi przy ul. Konarskiego, na przechodzącą w towarzystwie swego narzeczonego Marjana Nowaka, szofera i jego kolegi Agnieszkę Gębicównę i zadał jej głęboką ranę nożem w okolicy biodra. Ranna udała się dorożką na stację Pogotowia Ratunkowego, skąd opatrzona wróciła do domu. Napad ten odbył się przy ul. Czarnowiejskiej w pobliżu fabryki tytoniu. Wkrótce potem wezwano Pogotowie Ratunkowe na róg ul. Karmelickiej i Siemiradzkiego, gdzie broczył we krwi narzeczony Gębicówny, Marjan Nowak, którego tenże sam st. sierżant pokłuł nożem, a przebiwszy mu przedramię na wylot, spowodował nader silny krwotok. Lekarz Pogotowia Ratunkowego krwotok zatamował i zarządził przewiezienie Nowaka, będącego w bardzo ciężkim stanie, do szpit. św. Łazarza.

Sprawcę napadu, znajdującego się „pod dobrą datą“, przyaresztowano przy pomocy zawezwanego żandarma wojskowego.

PIWNICZNA ZŁODZIEJKA. Wczoraj rano przytrzymał poster. Mydlarz z III. Komisarjatu na ul. Helclów Eugenję Poprawską, lat 19, z Krakowa, która nie umiała wytłumaczyć się z posiadania 11 kg. słoniny i 3 puszek mleka kondensowanego, które niosła. W toku dochodzeń stwierdzono, że Poprawska w nocy z 26 na 27 bm. weszła przez okno do piwnicy SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej 8. Ponieważ w piwnicy tej nie było nic takiego, coby mogła zabrać, przeto chcąc dostać się do sąsiedniej piwnicy, podpaliła zapomocą świecy drzwi i po wypadnięciu zamku weszła tam i skradła prócz odebranych jej rzeczy garnek z 11 kg. smalcu, poczem zbiegła. Garnek ze smalcem ukryła na schodach pod strychem przy ul. Warszawskiej 4, a z resztą rzeczy ją przytrzymano. Przy rewizji koło jej osoby znaleziono 9 kluczy, wytrych i świece. Nadmienić należy, że za drewnianą ścianką, dzielącą piwnice znajdowała się prócz drzewa i węgla także beczka nafty, wskutek czego pożar mógł się łatwo rozszerzyć, gdyby nie okoliczność, że zakonnice spostrzegły wydobywający się z piwnicy dym i ogień natychmiast ugasiły.

Kozioł rozbijaczem wagonów kolejowych

Magazyn win w piwnicy Kozła. — Mordeczka wspólnikiem. — „Udziałowcy“ pod kluczem.

W grudniu ubiegłego roku dokonano **napadu na pociąg towarowy, stojący na linii warszawskiej obwodowej.** Rozbito trzy wagony i skradziono mnóstwo towarów galanteryjnych, kolonjalnych i manufaktury. Pomimo najszczerszych chęci, policja nie była w stanie trafić na ślad bandytów, choć kradzieże tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie. Zwrócono tylko uwagę, **że rabunki miewały miejsce, gdy pewna grupa kolejarzy pełniła służbę.**

Domyślając się, że niektórzy pracownicy **muszą być w kontakcie ze złodziejami,** I. komisarjat kolejowy przeprowadził onegdaj w mieszkaniach podejrzanych osobników rewizję, która dała nadspodziewane wyniki.

Okazało się, że owi **kolejarze nie byli w kontakcie ze złodziejami, lecz poprostu sami kradli.** Organizatorem bandy był wartownik Anzelm Bury, u którego znaleziono bieliznę i wyroby galanteryjne, pochodzące z kradzieży.

W mieszkaniu spinacza wagonów Wojciecha Kozła wykryto istny handel win. Jegomość ten **zmagazynował 115 butelek trunków alkoholowych, pochodzących z kradzieży.**

Odbiorcą złodziei był, jak się okazało, handeles Mordka Grynbaum. Wszystkich **„udziałowców“ zuchwałej kradzieży ulokowano w bezpiecznem miejscu.**

ZATRUCIE LYSOLEM. Pozostawione bez dozoru dziecko, Janina Klockówna, w domu przy **ul. Czarnowiejskiej l. 37, napiło się ze stojącej na szafce flaszeczki lysolu przez pomyłkę.** Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło dziecku pomocy lekarskiej i pozostawiło je niezbyt troskliwej, jak dotąd, opiece domowej.

KRADZIEŻE. Wczoraj popołudniu skradziono z balkonu I-szego piętra w domu przy ul. Siemiradzkiego l. 11. na szkodę R. Kappeli damskie futro selskinowe.

WYBORY DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE „ZAKŁADU PENSYJNEGO DLA FUNKCJONARJUSZY“ WE LWOWIE.

Zakła Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, oparty obecnie na ustawie pensyjnej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy z dnia 10 czerwca 1921 roku i na dalszych nowelach i rozporządzeniach, które bodaj w części zmieniłyby stopę ubezpieczenia emerytalnego i równocześnie podniosły znacznie oświadczenia przez wprowadzenie dodatków drożyźnianych, rozwija się coraz więcej, zwłaszcza, że polskie ustawodawstwo rozszerzyło krąg osób podlegających ubezpieczeniu pensyjnemu.

Według zatwierdzenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej statutu sprawują zarząd Zakładu Pensyjnego Wydział Kierujący i Walne Zgromadzenie delegatów.

Obecnie przystępuje Zakład Pensyjny do wyborów delegatów na Walne Zgromadzenie.

Powołana w tym celu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Główna Komisja Wyborcza rozpisała te wybory i wyznaczyła jako dzień wyborów 24. czerwca 1923 r.

Odsyłając interesowanych do ogłoszeń o wyborach, które się ukażą we wszystkich dziennikach miejscowych zaznacza się, że od doboru delegatów, powołanych do sprawowania najwyższej władzy w Zakładzie Pensyjnym zależy dobro i przyszłość Instytucji społecznej, stworzonej dla tysięcy pracującej inteligencji, której najczęściej jedynym zaopatrzeniem na wypadek niezdolności do pracy, lub na starość, a na wypadek śmierci jedynem zaopatrzeniem dla pozostałej rodziny są świadczenia, jakie im ta Instytucja będzie mogła przyznać w granicach ustawy pensyjnej.

W imię więc własnego interesu pamiętajmy o dniu wyborów 24. czerwca 1923.

W ADMINISTRACJI „GOŃCA“ złożono na jubileusz **S. Samueli: Ewa R. i W. N. 10.000** Mkp.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 47200, czeki tr. 47500; funty szterlingi czeki tr. 220000; franki szwajcarskie 8500, 8700, czeki 8500, 8700, tr. 8625, 8625; guldeny holenderskie czeki 18500, 18900; franki francuskie czeki tr. 3180; marki niemieckie czeki tr. 1.65, 1.62; korony austrjackie czeki tr. 0.68 1/2, 0.67 1/2; korony czeskie czeki tr. 1420; liry włoskie 2300, 2400, czeki 2350, 2450, tr. 2400.

Akcje. PTH. 15000, 24000, tr. 17000, 23500, 17500; Impeks 2000, 3000, tr. 2500, 2450; Pharma 60000, 70000, tr. 64000, 69000, 65 tys., Polski Glob 4000, 6000, tr. 5500, 4500; Żegluga polska 5500, 7000, tr. 7000, 6200; Zieleniewski 260000, 300000, tr. 295000, 270 tys., H. Cegielski 375000, 410000, tr. 380000, 400000; Parowozy 62000, 78000, tr. 77000, 63000; Automotor 17000, 22000, tr. 20000, Potęga 195000, 220000, tr. 195000, 220000, Trzebinia maszyny 60000, 70000, tr. 70000, 60000; Pocisk 25000, 30000, tr. 26000, 28000, Herzfeld Viktorius tr. 110000, Górka cement 210000, 235000, tr. 210000, 235000; Siersza zakłady górnicze 180000, 200000, tr. 200 tys., 180000; Tepege 75000, 95000, tr. 78000, 95000; Polska nafta 30000, 45000, tr. 31000, 45000, 36000; Ojkos 150000, 180000, tr. 150 tys., 180000; Strug 27000, 32000, tr. 30000, 31000; Syndykat koszykarski 12000, 16000, tr. 12000, 16000; Trzebinia tłuszcze 60000, 85000, tr. 62000, 75000; Chodorów 130000, 150 tys., tr. 150000, 130000; Ćmielów 72000, 87 tys., tr. 87000, 75000, Elektrownia Siersza 35000, 42000, tr. 42000, 36000; Niemojowski 50000, 60000, tr. 60000, 51000; Polski bank przemysłowy 25000, 33000, tr. 27000, 32000, Bank hipoteczny 12000, 16000, tr. 15000; Bank małopolski 10000, 15000, tr. 13000; Ziemski bank kred. 15000, 18000, tr. 15000, 18000; Bank komercjalny 2000, 2500, tr. 2200; Bank Zw. Sp. Zarob. Poznań 110000, 125000, tr. 115000, 120000.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 46.750—46.500 sprzedaż 46.730 kupno 46270; **marki** niemieckie 1.56.

Czeki. Belgja 2740—2753 kupno 2727. Berlin 1.60—1.56 sprzedaż 1.58 kupno 1.54. Gdańsk 1.59—1.56 sprzedaż 1.58 kupno 1.54. Holandja 18.375—18350. Londyn 217.500—217.000 sprzedaż 218.000 kupno 216.000. Nowy York 46.750—46.500 sprzdaż 46.730 kupno 46.270. Nowy York drobne sprzedaż 46.680 kupno 46.220. Paryż 3185—3175 sprzedaż 3185 kupno 3155. Praga 1400—1395. Szwajcarja 8575—8535 sprzedaż 8575 kupno 8495. Wiedeń 0.68 1/4—0.68 sprzedaż 0.68 kupno 0.67. Włochy 2310—2290. Budapeszt 8.75.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.86. Holandja 215.45. Nowy York 551 1/2. Londyn 25.56. Paryż 37.20. Medjolan 27.10. Praga 16.37 1/2. Budapeszt 0.10 1/4. Belgrad 5.69. Sofja 4.10. Warszawa 0.01.17. Wiedeń 0.007.7 1/4. Austr. korona stempl. 0.007.7 1/3.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

15 Tłumaczyła Marja Bursowa.

Zbliżenie to było mi bardzo miłe i miałem nadzieję, że okręt dość daleko od portu ugrzązł.

I tak było w istocie. Około siedmiu mil (angielskich) od portu leżał statek — tak daleko, że urok drobnej rączki na mojem ramieniu i powiewającej sukienki znacznie zbladł.

Gdyśmy szli wysokim brzegiem wicher nas popędzał,piasek oczy zasypywał, a deszcz nas przemoczył do nitki.

Ale gdyśmy zeszli na sam brzeg morza, w miękki a głęboki piasek, sytuacja stała się jeszcze gorszą.

Ciemność stała się wprost nieprzenikniona, nogi zapadały się w bagnistym, mokrym piasku, to znów potykały się o kamienie lub kawałek deski. Wiatr dął tak silnie, że tamował zupełnie oddech.

Po dziesięciu minutach takiej drogi zapytałem uprzejmie, czy nie chciałaby — dla własnej wygody — puścić moje ramię. Po kwadransie usunąłem się grzecznie przed jej mokremi spódnicami. O milę dalej odpowiedziałem niegrzecznie na jakieś jej pytanie, a po chwili biegłem już sam, nie troszcząc się o jej walkę z płaszczem i sukniami, wzlatującemi jej powyżej głowy.

Gdyby Reich niebył zatrzymał obłąkanego Klausa z jego furką na muszle, nigdybyśmy nie doszli do rozbitego statku. Klaus władował nas oboje — t. j. Rut i mnie — w czworoboczną skrzynię swego wozu, Reich usiadł na koźle obok woźnicy i powoli powlekliśmy się wzdłuż wybrzeża.

Gdy odpocząłem trochę, stałem się znów podobniejszym do ucywilizowanych ludzi, uczułem skruchę i usiłowałem nawiązać znowu przyjacielski stosunek.

— Dobrze pani siedzi? — zapytałem jak chłop.

— O podobne rzeczy nie pyta się w pudle, mającem metr kwadratowy obszaru i trzęsącem niemiłosiernie.

Milczała, a ponieważ nie mogłem dojrzeć jej twarzyczki pod czarnym kapturem płaszcza, a kolana jej z konieczności dotykały moich, ośmieliłem się chwycić ją za rękę.

Wyrwała mi ją, a otarłszy z oburzeniem o swój płaszcz, rzekła opryskliwie:

— Posuń się, ojciec nie wziął wozu dla ciebie!

Reich obejrzał się, pytając, czego chce. Ze strachu schowałem nogi pod siebie i nie odważyłem się więcej odezwać do niej.

Przy końcu drogi stali rybacy wzdłuż wybrzeża, wlepiając oczy w jakiś punkt, podobny do białego pióra, wznoszącego się ponad falami.

— Tam musi być okręt.

— To jest parowiec! — rzekł jeden z marynarzy. — Żagli to nie ma! W tym wietrze stamtąd ani żywa dusza nie ujdzie!

Reich biegał od jednego do drugiego i pod osłoną wozu zapisywał coś na suchej części swoich mankietów.

Gdy wicher mniej silniej dął, zdawało nam się, że słyszymy stamtąd słabe okrzyki. Oczy zaś napróżno starały się przebić ciemność, by wydrzeć morzu jego tajemnicę. Rut i Reich szeptali ze sobą, gdy wreszcie przyciągnięto na brzeg ciężką łódź ratunkową. Ale zanim jeszcze zdołano wyprzęgnąć konie, księżyc, wyłaniający się nagle z poza szarpanych wichrem chmur, oświetlił leżące na boku pudło okrętu, rozbite prawie na dwie części. Jeśli tam była jeszcze jaka żywa dusza teraz już zapewne fale ją pochłonęły.

Wróciliśmy wozem Klausa, tym razem ja na koźle.

Rut już się więcej do mnie nie odezwała. Usiłowałem podsłuchać co szeptała z ojcem, co mi powinno było być łatwem wobec tego, że mówili po francusku. Ale wiatr i skrzyp wozu przeszkodziły mi w tym zamiarze.

Raz pozwoliłem sobie na uwagę, że mogliśmy zaczekać, by się dowiedzieć, czy istotnie statek się rozbił i czy nikt się z pasażerów nie uratował, ale Reich odrzekł mi sucho:

— O tem dowiemy się jutro! — a ton jego głosu brzmiał: Daj nam pokój!

U drzwi mieszkania zaledwie powiedział mi: dobra noc! Pobiegłem na górę, zdjąłem buty i boso zeszedłem znów na dół. Czułem, że coś się psuje.

Rut musiała na mnie zrobić jakieś plotki, albo też Reich, po historji z tysiączką, postanowił jednak ze mną skończyć.

Wstrzymałem oddech, przytknąłem ucho do drzwi i — nie słyszałem nic.

Jednak to mnie nie zrażało — czułem się zbyt niepewnym.

Byłem zależny od Reicha, gdyż w mojej wsi o posadę było bardzo trudno. A przytem lepiej jest mieć kogoś w ręku, niż być w ręku czyimś.

To też podsłuchiwałem i usiłowania moje uwieńczone zostały skutkiem. Usłyszałem skrzypnięcie drzwi i głos Ruty:

— Co ci to, papeczku? Czemu się nie kładziesz?

Reich: Chciałbym wynaleźć sposób na pozbycie się tego małego filistra.

Ruta: Ja także, papo. Ale musimy używać wioseł, jakie mamy. Gdzież znajdziemy drugi dom stojący w tak bezpośredniem zetknięciu z morzem? A ponieważ Wanda już dwa razy na dole omdlała, potrzebujesz też pomocy. Nieprawdaż?

Reich: Tak jest! Tak jest! Ale niech mi nie przeszkadza, bo inaczej pozbędę się go wkrótce... a wtedy będziemy mieli dom dla siebie i nie będziemy potrzebowali się dzielić z nikim, ani bać się, że coś wypapla.

Ruta: Papo — potrzebujemy go. Nie możemy mu naprawdę niczego odmówić. Gdyby nie był takiem cielęciem, mógłby tego nadużyć...

Reich: Głupstwo! Jak może tego nadużyć?

Ruta: Wiesz o tem tak dobrze, jak ja, papo. Co zażąda, musimy mu dać. Przecież nie pójdziesz na policję...

Reich: Mogę go...

Ruta: Tego uczynić nie możesz, papo, to śmieszne! Choć czasem wyglądasz okrutnie, masz zbyt miękkie serce, aby muchę skrzywdzić. Więc daj pokój temu małemu osiołkowi! A potem widzisz przecie, jak Wanda za nim szaleje! Musimy przymknąć oczy i udawać, że wszystko w porządku, aż zbierzemy tyle pieniędzy, ażebyśmy mogli sobie dla naszych celów zbudować parowiec. Potem pożegnamy naszego pobożnisia i nikt z tych osłów tu we wsi nie uwierzy w jego historje.

Reich: Jesteś mądra dziewczyna.

Chciałbym, aby twoja siostra także taką była. W każdym razie nie wtajemniczę go we wszystko.

A gdyby znów miał tę bezczelność i chwytał się za rękę, powiesz mi, a ja mu kości połamię!

Ruta: Nie, papo, nic ci już nie powiem. Nie będę tak głupią i sama będę się bronić. Ostrożnie! Wanda idzie...

Uciekłem, gdyż kroki zbliżyły się do drzwi.

Gdy już leżałem w swojem łóżku, zdawało mi się, że wróciły dawne noce, z wyciem wichru i piskami szczurów w piwnicy. Splotłem ręce dokoła kolan i rozmyślałem nad tem, co tu słyszałem przed chwilą.

Widoki moje, o ile byłem pewny uniknięcia zasadzek (jutro kupię rewolwer!) i postępowałem ostrożnie, nie były najgorsze.

W gruncie rzeczy bali się mnie — miałem wszystkie nici w rękach i mogłem zebrać majątek, zanim plan z własnym statkiem dojdzie do skutku.

Zasnąłem jednak z sercem przepełnionem złowrogiemi uczuciami dla rudej dziewczyny.

Zrana zapukałem do nich.

Reich siedział przy biurku.

— Panie Reich — rzekłem grzecznie — ponieważ dla uniknięcia pańskiej kompromitacji, oddałem tę tysiączkę, jestem obecnie bez centa... w biurze mi nie wypłacą...

Spojrzał na mnie złowrogo i sięgnął do kieszeni.

Tymczasem zmieniłem pieniądze w mieście, kupiłem sobie pikową kamizelkę, sześć kołnierzyków, rewolwer sześciostrzałowy i pudełko cygar. Prócz tego zafundowałem sobie pieczeń wieprzową z kapustą, dwie bułki z szynką i podwójną porcję tortu orzechowego z kremem.

Zabawiłem się w „gentlemana" i wyglądałem z nową moją fajką, kamizelką i kołnierzem jak któryś z angielskich naszych gości kąpielowych.

Dla dziadka,którego zaniedbałem strasznie w ostatnich dniach, kupiłem flaszkę koniaku; wracając zaś, gdym spotkał w sieni Rutę, uszczypnąłem ją w ramię. Dała mi wprawdzie policzek, ale cóż to szkodziło. Ojcu i tak już się nie poskarży.

ROZDZIAŁ VII.

Szalony tydzień.

Na dworze wicher szalał bez ustanku, w domu zaś napięcie ogólne wzrastało.

Nigdzie nie czułem się swobodnym.

Gdy siadywałem na górze przy dziadku w oknie, dręczył mnie jego nerwowy niepokój, tak dziwnie odbijający od zwykłej jego pogody umysłu. O lada drobnostkę wstawał, przewracał wszystko w pokoju, lub też drzemał, co chwilę wymyślając jakieś pilne sprawy do załatwienia na wsi. Kiedy kto drzwiami trzasnął lub gdy grad zadzwonił o szyby, zrywał się przerażony. Ten jego strach — potęgujący się szczególnie o zmroku — dziwnie denerwował i podsuwał mimowolnie myśl o jakiemś czyhającem gdzieś dokoła nas niebezpieczeństwie. Na dole u Reichów sytuacja była również naprężona. Oni patrzyli na mnie z nieufnością — ja zaś chodziłem ciągle z nabitym sześciostrzałowym rewolwerem w kieszeni. Rewolwerem, którego nie byłbym użył za żadne skarby świata.

I tak nie ufaliśmy sobie wzajemnie.

Dwa, trzy razy dziennie wpadałem do nich na małą pogadankę. A ponieważ raz już użyłem niecnej drogi podsłuchiwania, więc i teraz stale, zanim wszedłem, nastawiałem uszu, jednak bezskutecznie.

Nie dość, że wicher szalejący na wybrzeżu trząsł i dzwonił wszystkiemi drzwiami i oknami, to jeszcze Reich był tak ostrożnym, że tak, jak w pierwszych dniach pobytu, przywiązywał Krezusa na łańcuchu do progu.

(Ciąg dalszy nast.).

Cena druków pocztowej Kasy Oszczędności.

Z powodu wzrostu kosztów, podwyższa się od dnia 15 b. m. ceny druków P. K. O.

1 książeczka czek. kasowych	po	50	szt.	Mk.	6.000
1 „ „ przekaz	„	50	„	„	8.000
1 pakiet blankietów nadawcz.	„	50	„	„	25.000
1 „ „ „	„	50	„	„	3.000
1 „ „ „	„	50	„	„	1.600
1 „ kopert do czeków	„	50	„	„	1.800
1 „ przekazów czek. dla czek zbior po	„	100	„	„	4.000
1 „ przekazów czek. ze zwrotn. poświad.	„	100	„	„	8.000
1 „ spisów do czeków zbiorowych	„	100	„	„	5.000
1 „ dowodów przelewow.	„	100	„	„	500

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

POSZUKIWANY pierwszorzędny zastępca z branży kolonjalnej za Zachodnią Małopolskę i Kraków - tylko z długoletnią praktyką na obszarze Krakowskim i chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje Administracja. pod „L. 1419". 1419

Poszukują posady

INTELIGENTNA panienka z prowincji poszukuje posady za bonę do sklepu lub do szycia do porządnego domu. Oferty pod „L. B." do Adm. „Gońca Krak". 1425

ADMINISTRATOR z wieloletnią praktyką w dużych majątkach, wzorowo prowadzonych, przyjmie posadę na ordynarję poważnie referencje. Oferty pod. „A S." do Adm. „Gońca Krak". 1426

AGRONOM polak, samot. specyalista najwyższej produkcji zboża, kartofli oraz buraków, wykształcenie akademickie, zdobrej rodziny, szuka posady samodzielnej. Zgłoszenia przesłać do Adm. „Gońca Krak". pod „Polak" 1427

PANIENKA poszukuje posady jako maszynistka. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Maszynistka". 1360

BUCHALTERKA samodzielna, rutynowana, bilansistka przyjmie posadę w Gdańsku. Zgłoszenia pod „Posada" do Adm. „Gońca Krak." 1315

INWALIDA woj. ukończy w krótkim czasie szkołę Handlową poszukuje od 1 maja posady, jako początkujący. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Energiczny". 1310

Matrymonialne

SZATYN kawaler lat 31. na rządowym stanowisku pozna panienkę do lat 25 z dobrego domu, bardzo inteligentną w celu matrymonialnym. Oferty przesłać do „Gońca Krak." pod „Aleksander". 1430

BRUNETKA młoda, intelig. nie pozbawiona krasy pragnie poznać męszczyznę na odp. stanowisku do lat 50. w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Przędziwo". 1428

MŁODA osoba sympatyczna pragnie poznać mężczyznę w celu matr. który ma zamiar wyjechać do Ameryki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak". pod „Obcokrajowiec" 1429

ŁADNA blondynka nawiąże znajomość z mężczyzną inteligentnym subtelnym przystojnym brunetem do lat 40. Fotografia pożądana, która bezwłocznie będzie zwróconą. Cel matrymonialny. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Wiosna". 1395

WDOWA sympatyczna przystojna lat 35. lubiąca wiejskie gospodarstwo wyjdzie za mąż za człowieka szlachetnego w wieku od 35—45 lat. Sprawę traktuje serjo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak" pod „Ciche szczęście" 1355

MĘŻATKA z dobrego domu, wyszkolona pielęgniarka, poszukuje zajęw Zakopanem, Wiśle; Krynicy, Szczawnicy, przez 8 tygodni. Chętnie pomoże starszej Pani. lub w jakiemś przedsiębiorstwie za utrzymanie. Zgłoszenia do Administracji pod literą „A." 4131

Sprzedaż

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

WILLA: 5 pokoji wolnych, stajnia, ogród, sprzeda Korzeniowski — Lwów Dwernickiego 46, między 8—5. 1404

Lokale

KONCESJĘ na Zakład Fotograficzny dam za przystąpienie do Spółki. Zgłoszenia pod „Spółka" do Adm „Gońca". 1329

MIESZKANIE w Pieninach wynajmę na lato ewentualnie z utrzymaniem dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „Pieniny" do Adm. „Gońca". 1327

POKOJU skromnie umeblowanego dla młodej panienki poszukuje się zaraz. Cena obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wysoki czynsz". 1377

POSZUKUJĘ zaraz pokoju elegancko umeblowanego w śródmieściu z światłem elektrycznem. Oferty do Adm. „Gońca krak. pod „Fabrykant".

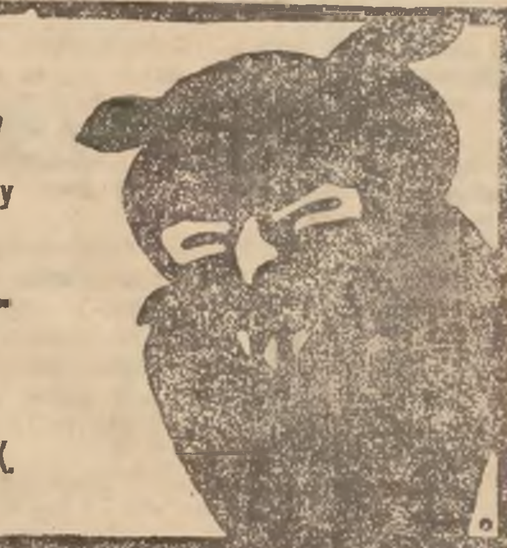
GLEJTE, MINJI, BIEL (Bielbergera) dostarcza **N. Senft, Kraków, Długa 26.** 1434

TŁUSZCZ JADALNY najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się CIERPIĄCYM NA ŻOŁĄDEK.

830



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

SKRZYPCE stare ograne do sprzedania 3 miliony Mk. św. Anny 5 skład fortepianów Kraków. 1423

Powroźnicze wyroby
postronki, sznury, szpagaty, taśmy i t. p.
poleca częściowo i hurtownie
Wytwórnia lin konopnych
Specjalność liny transmisyjne **Sz. Bińczycki**
Kraków, pl. Kossaka 7.
1368 **P. K. O. Nr. 152.036 — cenniki na żądanie.**

WYBORY DELEGATÓW NA WALNE ZGROMADZENIE

Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy we Lwowie.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie przystępuje po myśli rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13. czerwca 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 499, do pierwszych wyborów delegatów na Walne Zgromadzenie.

Powołana w tym celu reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 września 1922 r., Nr. 995/VIII. Główna Komisja Wyborcza rozpisuje niniejszem wybory i ogłasza:

Okręgami wyborczymi są Województwa: lwowskie, krakowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Dla każdego okręgu wyborczego powołaną została po myśli § 6 regulaminu wyborczego, Okręgowa Komisja Wyborcza.

Powołana dla okręgu wyborczego Województwa krakowskiego Okręgowa Komisja Wyborcza w biurach Ekspozytury Zakładu Pensyjnego w Krakowie, ul. Garncarska l. 7.

Okręg wyborczy Województwa krakowskiego dzieli się po myśli § 7 regulaminu wyborczego na następujące obwody głosowania:

1) **Kraków** dla miasta Krakowa i powiatów Kraków, Podgórze obszar wiejski, Wieliczka, Bochnia i Myślenice.

2) **Chrzanów** dla powiatu Chrzanów.

3) **Oświęcim** dla powiatu Oświęcim i Wadowice.

4) **Biała** dla powiatu Biała i dla członków Zakładu pensyjnego (ubezpieczonych i pracodawców) powiatów Bielsko i Cieszyn.

5) **Żywiec** dla powiatu Żywiec.

6) **Nowy Targ** dla powiatu Nowy Targ i Limanowa.

7) **Tarnów** dla powiatów Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Mielec i Ropczyce.

8) **Gorlice** dla powiatów Gorlice, Nowy Sącz, Jasło i Grybów.

Ogłoszenie o wyborach w okręgach wyborczych Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, umieszczone będzie w dziennikach lwowskich.

Dla wyżej wymienionych obwodów głosowania okręgu wyborczego Województwa krakowskiego, ustanawia się następujące lokale wyborcze w mieście Krakowie trzy lokale, a to: jeden lokal dla całej grupy pracodawców w biurach Ekspozytury Zakładu Pensyjnego, ul. Garncarska l. 7. oraz dwa dla grupy ubezpieczonych, w budynku Magistratu, pierwszy dla ubezpieczonych od litery A—O, drugi dla ubezpieczonych od litery P—Z.

Dla obwodu głosowania Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Nowy Targ, Tarnów i Gorlice, znajdują się lokale wyborcze w biurach dotyczącego Starostwa.

Okręg wyborczy Województwa krakowskiego wybiera ze względu na ilość ubezpieczonych w tym okręgu 27 delegatów, a to 18 z grupy ubezpieczonych, oraz 9 z grupy pracodawców. Ponadto wybiera zastępców delegatów w tej samej ilości i stosunku (§ 5 Regulaminu wyborczego).

Wybory odbędą się w niedzielę dnia 24 czerwca 1923.

Początek o godzinie 10, koniec o godzinie 17-tej.

Spisy wyborców, sporządzone na zasadzie § 8 regulaminu wyborczego, wyłożone będą w wyż wymienionych lokalach wyborczych od 1 maja 1923 r.

Czynne i bierne prawo wyborcze mają osoby ubezpieczone w Zakładzie tak przymusowo jak i dobrowolnie, oraz ich pracodawcy zatrudnieni, względnie zamieszkali na terenie Województwa krakowskiego. Z pośród osób dobrowolnie ubezpieczonych, mają czynne i bierne prawo wyborcze tylko te osoby, które w drugim dziale kasy emerytalnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie ubezpieczyły kwotę 600 kor., względnie 420 Mkp. Delegaci jak również ich zastępcy muszą być nadto obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej i posiadać czynne prawo wyborcze do Sejmu, oraz nie mogą być funkcjonarjuszami Zakładu Pensyjnego (§ 4 regulaminu wyborczego).

Najpóźniej do dnia 14 maja 1923 r. włącznie godzina 18-ta można wnosić reklamacje przeciw spisom wyborców, przyczem zarówno ubezpieczeni, jak i pracodawcy mają prawo reklamacji odnośnie do obu list. Reklamacje te, o ile żąda się wpisania uprawnionych do wyborów, winny zawierać ogólne dane, dotyczące obowiązku ubezpieczenia odnośnej osoby. Reklamacje wnieść należy za pośrednictwem Okręgowej Komisji Wyborczej, która rozstrzyga ostatecznie w ciągu 14 dni od daty otrzymania reklamacji, zawiadamiając zainteresowanych o decyzji i motywach tejże (§ 10 regulaminu wyborczego).

Listy kandydatów na każdy okręg wyborczy, sporządzone oddzielnie dla ubezpieczonych i pracodawców, winny być przedłożone Okręgowej Komisji Wyborczej najpóźniej do dnia 20 maja 1923 r., godzina 18-ta, w dwóch egzemplarzach. Listy te nie mogą zawierać więcej nazwisk, niż wynosi podwójna ilość delegatów i zastępców, mających być wybranymi. Nazwiska osób ponad tę liczbę wykreśla się. Okręgowa Komisja Wyborcza niezwłocznie przesyła jeden egzemplarz zgłoszonych list Głównej Komisji Wyborczej. Listy te mają wymieniać kandydatów w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu, podając nazwisko, imię i zawód, miejsce zamieszkania, nadto o ile idzie o ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (przedsiębiorstwa). Listy winny być podpisane najmniej przez 50 wyborców z grupy ubezpieczonych, względnie 20 wyborców z grupy pracodawców danego okręgu i wskazywać pełnomocnika i jego zastępcę, uprawnionego do porozumienia się z Okręgową Komisją Wyborczą w sprawach zgłoszonej listy (§ 11 regulaminu wyborczego).

Ustalone po myśli § 16 Regulaminu wyborczego listy kandydatów wyłożone będą w wyżej wymienionych lokalach wyborczych najpóźniej na tydzień, a nie wcześniej niż na 2 tygodnie przed dniem wyborów, ponadto zostaną listy kandydatów ogłoszone w dzienniku urzędowym Województwa krakowskiego i w miejscowych dziennikach.

Począwszy od 1. maja 1923 można przeglądać w każdym lokalu wyborczym regulamin wyborczy.

Za Główną Komisję Wyborczą:

Bronisław Laskownicki przewodniczący. **Dr. Aleksander Majerski** sekretarz.

Najstarszy—Największy—Najwpływowszy

Dziennik Polski na Wychodztwie

KURYER POLSKI

w Milwaukee, Wis., U. S. A.

WYDAJE Z OKAZYI 35-LECIA SWEJ EGZYSTENCYI—

Największy i Najwspanialszy numer rocznicowy w historyi dziennikarstwa polskiego na całym świecie.

Dzieje wychodztwa polskiego w Ameryce, dorobek tegoż kulturalny i ekonomiczny ujęte zostaną szczegółowo i wszechstronnie w numerze rocznicowym.

Wszystkie zdobycze Polonii Amerykańskiej na każdem polu osiągnięte, zanotowane będą zwięźle i treściwie.

Numer ten zawierać będzie spis przedsiębiorstw polskich w Stanach Zjednoczonych, instytucyi bankowych, naukowych, pism polskich, organizacyi, towarzystw polskich parafii wszystkich wyznań, niezbędne informacye o stosunkach tutejszych, o przemyśle, handlu, bankowości, o amerykańskich zakładach naukowych, oraz o sposobach zdobycia wykształcenia i zrobienia karyery w handlu i przemyśle w Ameryce.

Sekcja ogłoszeniowa firm fabrykantów i banków amerykańskich, umożebni nawiązanie korzystnych stosunków handlowych pomiędzy Polską i Ameryką.

Numer rocznicowy Kuryera Polskiego będzie niezbędnym podręcznikiem i jako taki powinien znajdować się w rękach każdego Polaka, na biurku każdej instytucyi społecznej, przemysłowej i finansowej, które interesują się czterema miljonami rodaków za oceanem, oraz sposobnościami jakie czekają energicznego przybysza i przedsiębiorczego fabrykanta lub eksportera, w tym najpotężniejszym ekonomicznie i finansowo kraju.

Numer rocznicowy Kuryera Polskiego będzie dowodem nierozerwalnej łączności wychodztwa z macierzą, a pomnikiem przedsiębiorczości naszej i żywotności w oczach społeczeństwa amerykańskiego.

Numer rocznicowy Kuryera Polskiego zawierać będzie przeszło sto stron rozmiaru 16×23½ cała z mnóstwem ilustracyi kolorowych; wyjdzie z pod prasy 24-go czerwca, b, r. i będzie gotów do wysyłki za opłatą 25 c. w walucie amerykańskiej, lub ekwiwalentu takowej w walucie lokalnej.

Zamówienia z Polski nadsyłać można pod adresem

BANK PRZEMYSŁOWCÓW, Poznań.

Zamówienia zaś z poza granic Polski wprost:

KURYER POLSKI

Milwaukee, Wis., U. S. A. 1433

Zamówienia muszą być wysłane nie później jak 1-go czerwca. b. r.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.